PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 51 (576) Kraków, 22 XII. – 29 XII. 1967 r. Cena 50 gr

DZIŚ w numerze:

- Krzywdę niełatwo naprawić — str. 4 i 5.
- Święta w oczach rysownika — str. 6.
- Architekt wnętrz radzi — str. 7.
- Rozrywki umysłowe str. 8.

Hutnik — mistrzem Polski w boksie!

Sympatycy nowohuckiego sportu przeżywają dzień triumfu. Tytuł mistrza Polski w boksie wrócił do Nowej Huty. Zdobyli go już po raz drugi pięściarze KS Hutnik, klubu o młodych przecież tradycjach. Tym większa to radość, tym większy sukces.

Sportowcom huty gratulujemy gorąco — wraz z liczną rzeszą kibców — wielkiego trofeum.

Szczegóły o drodze do sukcesu — w naszej rubryce sportowej — na str. 5.

JUŻ TYLKO TYDZIEŃ

• Załoga Walcowni Wstępnych wykonała plan roczny
• Coraz więcej wydziałów na mecie
• Zima nie zakłóciła pracy huty

Duży sukces odniosła załoga Wydziału Walcownie Wstępne HiL. Mimo, że miała ona bardzo trudny i napięty plan, zresztą sama liczba 2 mln 730 tys. ton kęsisk mówi sama za siebie, wykonała swe zadania roczne 11 dni przed terminem plasując się w czołówce najlepszych załóg kombinatu. Ostatnie tony kęsisk do planu bieżącego roku dała w dniu 19 bm. wieczorem załoga Zgniatacza, obiecując ponad zadania roczne wyprodukować jeszcze ok. 95.000 ton kęsisk. Tym samym zobowiązanie będzie również wykonane z dużą nadwyżką.

W okresie swej eksploatacji rozpoczętej w roku 1955 wydział przeszedł chlubną drogę rozwoju i modernizacji. Dostarczył w tym okresie do dalszego przerobu na finalne wyroby huty, ponad 20 mln ton kęsisk przewalcowując 24.5 mln ton stali. Jego produkcja rosła od 195 tys. ton kęsisk w 1955 roku, do 1.3 mln ton w pięć lat później, 2.3 mln ton kęsisk w 1965 r. i obecnie do 2.822,000 ton! W tych dniach przekroczona została też nieosiągalna dotąd „bariera" produkcji (przewalcowania wsadu) wynosząca 3.3 mln ton stali. Do końca roku dojdzie jeszcze do tego ok. 100 tys. ton stalowych wlewków, czyli innymi słowy wszelkie rekordy zostaną pobite.

Osiągnięcie tak doskonałych wyników produkcyjnych było możliwe dzięki otwarciu w wydziale szerokiej drogi dla realizacji uchwał VII Plenum KC — szczególnie w zakresie postępu technicznego, usprawnianiu organizacji pracy, poprawie rytmiczności pracy. **Należy podkreślić, że załoga Zgniatacza od samego początku roku systematycznie wykonywała plany dobowe, tygodniowe i miesięczne.** Konsekwentnie realizowała swe zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe. I oto w rezultacie zameldowała się na mecie jako jedna z pierwszych załóg w hucie.

Na szczególne wyróżnienie z całej dobrze i ofiarnie pracującej załogi Wydz. Walcownie Wstępne zasługują dwie

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie aktywu HiL z przedstawicielem walczącego Wietnamu

Przed kilku dniami odbyło się w naszej hucie spotkanie aktywu społeczno-politycznego HiL z szefem Stałego Przedstawicielstwa w Polsce Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego — **Tran Van Tu.** Spotkanie prowadził I sekretarz Komitetu Fabrycznego Partii tow. **Tadeusz Wachowski,** a wziął w nim udział również kierownik wydziału propagandy KW tow. **Ryszard Sławecki** — towarzyszący naszemu gościowi.

Tran Van Tu przekazał w imieniu narodu Wietnamu Południowego pozdrowienia i życzenia sukcesów w pracy dla załogi naszej huty oraz podziękowania za jej pomoc, poparcie i solidarność manifestowaną już niejednokrotnie w różnych formach. Przekazał on — na ręce tow. Wachowskiego — w darze proporczyk sztandaru pod którym walczy jego naród przeciw amerykańskiej agresji.

Szef Stałego Przedstawicielstwa Narodowego Frontu Wyzwolenia zapoznał następnie zebranych z obecną sytuacją w Wietnamie Południowym, a swoją obszerną relację poszerzył jeszcze o odpowiedź na wiele zadanych przez uczestników spotkania pytań.

Delegacja Komsomołu odwiedziła kombinat

Bawiąca w Krakowie delegacja kijowskiego Komsomołu odwiedziła nasz kombinat, gdzie spotkała się m. in. z kierownictwem organizacji młodzieżowej. Delegacji przewodniczył I sekretarz Komitetu Obwodowego tow. **Leonid Pustowojtow.** Gości podejmował w imieniu gospodarzy — tow. **R. Brągiel.** W spotkaniu udział wziął także sekretarz KF tow. **J. Nowotny.**

W serdecznej rozmowie wymieniono poglądy na temat aktualnej pracy i zadań ruchu młodzieżowego w ZSRR i w Polsce.

Wrocławski kabaret piosenki w hucie

27 bm. o godz. 19 w Sali Teatralnej HiL wystąpi wrocławski kabaret piosenki „Dymek z papierosa" z programem pt. „Nie pchaj palca.. czyli czy pani lubi wieszcza?"

Na bogaty program złożą się m. in.: dawne i nowe piosenki, dowcipy, gusła i... jak głoszą afisze — „różne takie niepoważne rzeczy". Udział biorą: Wojciech Dzieduszycki, Halina Dzieduszycka, Lena Dąbrowska, Ewa Łagodzka, Adam Lenczowski, Jerzy Pakulski, Włodzimierz Płaskota. Zapraszamy... bg

Lekcja historii

18 bm. z inicjatywy Zarządu Zakładowego ZBoWiD HiL odbyło się spotkanie uczestników Rajdu Szlakami Braterstwa Broni „Lenino — Berlin" z żołnierzami jednostki wojskowej VI Dywizji Powietrzno-Desantowej.

Po serdecznym powitaniu delegacji hutników — ZBoWiDowców przez spadochroniarzy na placu apelowym odbyło się uroczyste przekazanie dowództwu jednostki pamiątkowych urn z ziemią pobraną przez uczestników Rajdu Braterstwa Broni z pól bitew i mogił żołnierzy licznie rozsianych na Szlaku Bojowym VI Dywizji Wojska Polskiego, wiodącym przez Lenino — Warszawę — Jastrów i Kołobrzeg. Urny odbierali przodownicy wyszkolenia wojskowego i oficerowie jednostki z rąk byłych, zasłużonych żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego: **Pawła Kuryły, Stanisława Ołdaka, Adama Piskorskiego, Polikarpa Świechowskiego.**

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano relacji z przebiegu Rajdu Szlakami Braterstwa Broni, **Antoniego Dałkowskiego** — prezesa Zarządu Zakładowego ZBoWiD HiL. Następnie zapalono symboliczny znicz, wykonany w czynie społecznym przez hutników i odczytano Apel Poległych, a żołnierze złożyli ślubowanie.

Dużym przeżyciem dla ZBoWiD-owców, wśród których byli również żołnierze VI Dywizji było zwiedzenie sali tradycji jednostki. Oglądając licznie zgromadzone dokumenty i zdjęcia z walk z niemieckim okupantem odnowiły się wspomnienia z tamtych odległych już lat. Dzielono się wrażeniami i wspominano dawnych dowódców i kolegów z wojska. Na zakończenie spotkania spadochroniarze złożyli swoim gościom meldunki zobowiązań podjętych z okazji 25 rocznicy powstania Wojska Polskiego oraz wyświetlono film z Rajdu Szlakami Braterstwa Broni.

Spotkanie żołnierzy z członkami ZBoWiD HiL było prawdziwą lekcją historii.

Miłego wypoczynku w świąteczne dni życzy hutnikom i mieszkańcom naszej dzielnicy

REDAKCJA

Aktualności nowohuckie

W Klubie Przyjaźni w Nowej Hucie odbyło się wręczenie nagród za najlepsze gazetki ścienne, plakaty i rysunki, wykonane w konkursie pn. „50 lat ma Kraj Rad".
Fot. J. BROŻEK

Dzieci wykorzystują skwapliwie śnieg i mróz. Jedno tylko zastrzeżenie: nie na ulicy! Oto jeszcze jeden przykład jak bardzo brak jest w Nowej Hucie ślizgawek.
Fot. J. Brożek

Najlepsi ze Zgniatacza

Przedstawiamy grupę przodujących pracowników Zgniatacza, z najlepszych zmian „A" i „B". To oni przyczynili się do sukcesu swego wydziału, który 20 bm. wykonał plan roczny. Oni zawsze byli pierwsi, zawsze można było na nich liczyć. Ludzie dobrej, solidnej roboty. Od str. lewej: **Fryderyk Jarosz** — ślusarz utrzymania ruchu ze zmiany „A", **Tadeusz Pawlik** — elektryk, **Stanisław Rażny** — starszy nożycowy, **Zdzisław Wójcik** — operator I zespołu WCK, **Jan Przęzak** — starszy piecowy, **Mieczysław Bogal** — starszy wsadowy ze zmiany „B", **Eugeniusz Kwiek** — brygadzista suwnic, **Jan Oleś** — I walcownik WCK, **Edward Oraczewski** — oczyszczacz ogniowy, **Karol Bąk** — starszy nożycowy, **Piotr Wachowicz** — starszy operator mostka PU-2, **Florian Lewandowski** — brygadzista elektryk. **(jd)**

Foto: B. Łuckoś

Tylko tydzień do końca roku

(Dokończenie ze str. 1)

zmiany — „B" pod kierownictwem inż. **Władysława Siweckiego** i „A" pod kierownictwem inż. **Czesława Ślęzaka.** Dobra współpraca kolektywów partyjnych i związkowych z kierownictwem wydziału i ze zmianowym dozorem technicznym, wspólne rozwiązywanie trudności i podejmowanie decyzji — wszystko to w znacznym stopniu pomogło w stworzeniu dobrej atmosfery w wydziale i sprzyjało dobrej pracy.

Gratulujemy załodze Zgniatacza sukcesu i życzymy dalszych osiągnięć w pracy!

KTO NASTĘPNY NA MECIE?

Obecnie, w ostatniej dekadzie grudnia, coraz więcej wydziałów huty melduje się na mecie tegorocznego planu. 20 grudnia wykonała plan w produkcji wapna załoga ZMO. Były to jednakże zadania planu tpf, do wykonania obowiązków wynikających z planu operatywnego pozostało jeszcze ze dwa dni pracy. Ale i tak załoga uplasowała się jako jedna z pierwszych w hucie.

Dalej, około piątku — soboty spodziewano jest wykonanie zadań produkcyjnych przez załogi Aglomerowni huty. Oba wydziały — zarówno „stary" jak i nowy, spisały się bardzo dobrze. Załogi — szczególnie Aglomerowni nr II — pracowały bardzo rytmicznie, wysoko przekraczały plany. Ambitnie realizowały swe zobowiązania. Na sukces zasłużyły sobie solidnie.

Kolejnym wydziałem huty będzie na mecie Walcownia Drobnych Profili. Ok. 23-24 grudnia załoga P-64 powinna wykonać plan roczny w profilach drobnych. W produkcji walcówki nie powiodło się już tak dobrze i z tym asortymentem są kłopoty.

Wszystkie wydziały, które wykonały już plany roczne, a liczba ich stale się powiększa, wzmagają tempo pracy dążąc do osiągnięcia jak największych nadwyżek. Toczy się walka o każdą dodatkową tonę produkcji, a więc o możliwie najlepszy końcowy b i l a n s pracy całej huty.

HUTNICY ODPIERAJĄ ATAKI ZIMY

I to z powodzeniem! Mamy już za sobą duże śniegi i duże mrozy. Transporty surowca stale nadchodzą do huty w stanie nie nadającym się do natychmiastowego rozładunku. Składy wagonów kierowane są więc do rozmrażalni. Wszystkie nasze rozmrażalnie pracują pełną parą, wszystkie funkcjonują sprawnie.

Zima nie spowodowała do tej pory żadnych poważniejszych zakłóceń w pracy wydziałów. Nie było też żadnych awarii energetycznych. Krótko mówiąc: dobrze i drobiazgowo przeprowadzone przygotowania, procentują.

Najważniejszą obecnie sprawą jest g o s p o d a r k a w a g o n a m i. Rozładunek wagonów PKP odbywa się sprawnie, w ostatnich 3 dniach notowaliśmy zawsze skróty limitu postojowego. 17 bm. średni czas postoju wagonów wynosił w hucie 11.4 godzin. 18 bm. — 10.9 godzin. 19 bm. — 11.3 godzin. Odnoszą więc kolejarze sukcesy. A od początku miesiąca tylko t r z y razy nastąpiło przedłużenie limitu postojowego. Było to 3, 4 i 7 grudnia. Postój trwał w dniach (podajemy kolejno) 12.6 godzin, 12.2 godziny i 13.4 godziny.

Rotacja wagonów wewnątrz kombinatu jest dobra. Wydziały nie przetrzymują taboru, szybko i sprawnie prowadzą za — i wyładunki. **Problemem jest tylko nadal brak wagonów.** Brakuje hucie węglarek, platform, wagonów krytych. Sytuacja jest nadal bardzo trudna, od zrozumienia potrzeb huty przez DOKP bardzo wiele zależy. **(jd)**

Wyjazd na zimowiska

Dział Socjalny HiL przypomina o terminach wyjazdów dzieci pracowników HiL na zimowiska. Do Porąbki wyjeżdżają dzieci 25 bm. o godzinie 13.30. Zbiórka opodal budynku DMH przy ul. Bulwarowej. Powrót 3 stycznia o godzinie 16 (odbiór dzieci w tym samym miejscu). Wyjazd do Piwnicznej 25 bm. o godzinie 13. Powrót 3 stycznia o godz. 17. Zbiórka i odbiór dzieci w tym samym miejscu co poprzednio. Dzieci z miasta Krakowa i z powiatu zbierają się o tych samych godzinach w parku Strzeleckim w Krakowie. (jd)

A lampy płoną...

Od wielu już miesięcy, płoną w dzień i w nocy lampy wzdłuż kominów pieców wgłębnych Walcowni Zgniatacz (naprzeciw Tokarni Walców). Płoną sobie i nikt tym marnotrawstwem się nie przejmuje, nikt tego nie widzi. Przepraszam, bo dostrzegł to i interweniował w tej sprawie jeden z naszych Czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) jednakże bez żadnego skutku. Dzwonił najpierw do kierownictwa Wydz. P—60 do dyspozytora. Nic, lampy świeciły się dalej. Rozmawiał więc następnie z elektrykiem wydziału inż. Regułą. W odpowiedzi na swe uwagi usłyszał: *któż to taki... propagator oszczędności? Parę świecących bez przerwy lamp go interesuje...*

Wobec takiej pogardliwej odpowiedzi, nie należy się dziwić, że marnotrawstwu energii elektrycznej nie położono kresu. Dziwi to i oburza, tym bardziej, że na każdym kroku spotyka się dziś hasła o oszczędności energii, o potrzebie wyłączania każdej zbędnej żarówki. **A tutaj, na oczach wielu pracowników, przykład działania wręcz przeciwnego.** Kto za to odpowiada?

(jd)

W ub. wtorek odbyła się ostatnia w tym roku sesja DRN. Piszemy o niej na str. 7.

Fot. J. Brożek

Migawki z budowy Slabingu

Nie tylko w wydziałach produkcyjnych huty czuje się wzrost temperatury i tempa prac przed końcem roku. Także na wielkiej budowie Walcowni - Slabing dotrzymanie harmonogramów jest kwestią każdego dnia, każdej godziny, która musi przynieść dalszy postęp robót. Współpraca z Politechniką gdańską, ściślej — z katedrą prof. Cebertowicza — staje się niemal codzienna, gdyż łącznik między nią a budową Slabinga, dr inż. Jastrzębski, co tydzień przyjeżdża do naszej huty i na miejscu, na placu budowy ustala z załogami wznoszącymi Slabing dalsze metody postępowania w zakresie utrwalania i osadzania się fundamentów pod potężne urządzenia tej Walcowni.

*

Kto w tych dniach pracuje najlepiej? — zapytujemy kierownictwo Rejonu Inwestycyjnego na budowie Slabingu. Okazuje się, iż z wyprzedzeniem harmonogramu działa Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych. I co równie ważne — dbając o dobrą jakość wykonawstwa. Za to przodownictwo w okresie zakończenia pierwszego roku budowy Slabingu należą się słowa uznania całej załodze tego przedsiębiorstwa, a przede wszystkim kierownictwu tejże załogi z mgr inż. B. Łuszczkiem na czele, pracującym na terenie hali pieców wgłębnych. Wyróżniają się także kierownicy budów inż. J. Rataj (wymurówka pieców), inż. A. Sieczko (montaż), następnie mistrz W. Czarkowski i brygadzista z montażu F. Brzęk.

*

Nie brakuje też kłopotów, naturalnie. Należy do nich w tej chwili brak skrajni przy torach, co utrudnia dostarczenie wagonami suwnic i urządzeń do budynku głównego Slabingu. Halo, ZRI, ZBM-1 trzeba jednak przyspieszyć wykonanie skrajni. Sprawa pilna! ik.

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w pogrzebie

WŁADYSŁAWA SUŁOWSKIEGO

pracownika wydz. HPR oraz za pomoc udzielaną nam w tych ciężkich chwilach —

kierownictwu HPR i Radzie Zakładowej, — a szczególnie kol. kol. **Żabińskiemu, Pietrasowi, Krzyżakowi i Magierze**

składa

żona z córeczką

Próba felietonu

Kilka świątecznych dni

NIE WIEM jak znajduje się temat do pisania. Sądzę jednak, że podpowiada go zawsze niepokój. Czy własny? Byłoby to uproszczenie. Nie swoimi sprawami wyłącznie się zajmujemy. Czasami trudno jest odróżnić, gdzie kończy się własne a rozpoczyna wspólne. Wszystkie jednak drogi prowadzą do konfrontacji. Czego z czym? Powiedzmy tak: tego co j e s t, z naszymi o c z e k i w a n i a m i.

Dajmy wszakże spokój abstrakcyjnym rozważaniom. Jesteśmy przecież ludźmi konkretnymi. Żyjemy jak to co dzień: myjemy się, jemy, chodzimy do pracy. Ale to są wszystko rzeczy znane; powiedzmy sobie — nie fascynująca nas za bardzo proza istnienia. A my — nie chcemy żyć przecież samą prozą, codziennością. W tym celu chodzimy do teatru, żeby... nas trochę oderwał od utartych prozaizmów. Z przyjemnością oglądamy dobry film. Na co licząc? Żeby tylko odpocząć, u b a r w i ć codzienność istnienia? Nie tylko na to. Film, który nas pochłonie — odrywa zupełnie od spraw najbardziej znanych. Przeżywamy przez dwie godziny, czyjeś losy bardziej, niż... swoje własne. A więc, człowiek to istota taka, która lubi pofantazjować w obłokach wyobraźni.

W Y O B R A Z N I A i zajęcie się w jej granicach c z y i m ś światem, daje nam w zasadzie nie tylko odpoczynek, lecz, tak jak już powiedzieliśmy, możliwość zgłębienia racji innego postępowania, jakiegoś problemu, na zasadzie uwolnienia się od swoich spraw.

M amy różne pasje. Lecz kto wie, czy z nich wszystkich nie najbardziej absorbującą jest w końcu, dla największej ilości ludzi — pasja politycznego myślenia, pasja poznawania politycznej rzeczywistości, a w pierwszym rzędzie tej — w której żyjemy.

Namiętność kreowania politycznych ocen i określania sytuacji współczesnego świata właściwa jest w zasadzie każdej chyba polskiej rodzinie. Można by tylko dyskutować co do tego, w jakim stopniu?...

Pewien pan powiedział mi wczoraj: — z polityką trudno żyć, ale bez polityki, proszę uważać, cha — wie pan co, po prostu nie wyobrażam sobie, by gdzieś mogło istnieć życie!

Zastanowiłem się. Ma on chyba rację. A gdzie już są dwie racje i to w jednej zasadniczo sprawie, to...

T AK jak na początku — uchylę się od dalszych rozważań. Są święta. Trzy dni odpoczynku. Po polsku spędzamy je przede wszystkim w domu. Przynajmniej, prawie, pierwsze dwa dni do połowy.

Będziemy oglądać telewizję w mieszkaniach. A mamy już w województwie, jeżeli dobrze odnotowałem wypowiedź jednego ze znawców tych spraw, bodaj... 265 tysięcy telewizorów. Pomnóżmy to przez cztery a otrzymamy — milion telewidzów.

A więc: miłego wypoczynku przy telewizorach. Poddajmy się prawom wyobraźni. Niech każdy śledzi srebrny ekran w przytulnym pomieszczeniu pokojowego kina. Kłopotów co dzień jest dużo. W święta się od nich uwalniamy. A jednak, w sensie p s y c h i c z n y m, czy to jest możliwe?

M INISTER oświaty przed paroma dniami powiedział, że cały nasz system edukacji prowadzi do wszechstronniejszego przygotowania człowieka do życia społecznego, do pracy zawodowej, do uczestnictwa kulturalnego. Że jest to walka o „jakość" człowieka, o moralne oblicze.

Walka o „jakość" człowieka... Bardzo ciekawa myśl. Mimo świątecznego wypoczynku, sprowokowani porcją pism i telewizją, na pewno do niej powrócimy. Bo nawet odpoczywając w rodzinie, czy możliwe jest izolować się od polityki, od koszmarnej świadomości zbrodni popełnianych w Wietnamie, od tego wszystkiego co ciąży nad współczesnym światem niczym zajadły rewizjonizm tych z NRF, fanatycznych nacjonalistów, którzy i dziś także nie bacząc na święta, będą z pewnością snuć rojenia i wznosić toast za wyzwolenie „niemieckiego wschodu"?

Wstrząsa mną sama taka myśl. Choć prawda, mieliśmy zawierzyć wyobraźni i na kilka dni wyłączyć regulator, tak — jak to robi się z telewizorem. C z y t o j e s t j e d n a k m o ż l i w e?

R. WOLSKI

Sklepy i poczta przed świętami

W sobotę, 23 grudnia wszystkie sklepy mogą być otwarte o godzinę wcześniej i winny być czynne do godz. 16 z wyjątkiem sklepów nr 115, 116, 156, które czynne będą do godz. 14. Sklepy monopolowe, cukiernicze i ciastkarnie w tym dniu czynne będą w godzinach od 10 do 18. Dyżurne sklepy spożywcze: nr 102 os. Kolorowe, nr 105 os. Wandy, nr 112 os. Centrum C, nr 117 os. Górali, nr 124, os. Teatralne, nr 136 os. Stalowe, nr 148 i 154 os. Bieńczyce Nowe, nr 166 os. Wzgórza Krzesławickie i D/H „Delikatesy". Dyżurne sklepy piekarnicze: nr 118 os. Bieńczyce, nr 120 os. Sportowe, nr 124 os. Słoneczne — czynne do godz. 18. 23 grudnia w sklepach prowadzących sprzedaż wina nie obowiązuje ograniczenie w jego sprzedaży.

24 grudnia czynne będą sklepy, prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa w godz. od 7 do 10-tej. 25 bm. wszystkie sklepy będą nieczynne. 26 bm. otwarte będą sklepy prowadzące sprzedaż mleka, jak w każdą niedzielę.

*

1 stycznia 1968 r. w godz. od 10 do 20 pełnić będą dyżury następujące zakłady gastronomiczne: restauracje: „Arkadia", „Nowoczesna", „Teatralna", „Wisła", bary — „Kopciuszek", „Orion", „Pod Zegarem", „Ekspres" oraz kawiarnia „Krasnoludek".

*

W urzędach pocztowych ruch przedświąteczny. Jak informuje nas Dyrekcja Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego dziennie do Nowej Huty przychodzi około 120 tys. listów zwykłych, 2,5 tys. → poleconych i około 1500 paczek.

Również mieszkańcy Nowej Huty wysyłają zwiększoną liczbę listów, kartek z życzeniami świątecznymi, telegramów itp. Obliczono, iż dziennie nadchodzi około 100 tys. listów zwykłych. 1500 — poleconych i 250 paczek.

Warto przy okazji dodać, że paczki żywnościowe ekspresowe doręczane były w niedzielę, 17 bm. Dotyczyć to będzie także 24 i 26 grudnia.

I jeszcze jedna ciekawostka. Listy i kartki ze skrzynek pocztowych wybierane są w osiedlach centralnych 5 razy dziennie, na peryferiach Nowej Huty — 3 razy. W niedziele skrzynki opróżniane są dwukrotnie.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 19 BM. WŁ.

ZMO — wyroby szamotowe	102
wyroby zasadowe	99
dolomit prażony	99
wapno palone	100
wyroby smołowo-dolomit.	89
dolomit II	53
ZK — koks ogółem	98
koks wielkopiecowy	98
smoła	96
benzol	107
siarczan amonu	95
Aglomerownia nr 1	103
Aglomerownia nr 2	111
Wielkie Piece — surówka	101
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	103
żużel pumeksowy	94
żużel kawałkowy	74
Stalownia Martenowska	100
Stalownia Konwertorowa	110
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska prod. surowa	102
prod. gotowa	102
kęsy prod. surowa	112
prod. gotowa	113
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	103
prod. gotowa	92
Walcownia Zimna Blach	
blacha czar. prod. surowa	105
prod. gotowa	90
blacha ocynk. prod. sur.	104
prod. gotowa	96
blacha ocynowana ogn.	96
prod. gotowa	52
blach ocynow. elektrolii.	92
prod. gotowa	94
taśma	79
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe prod. sur.	108
prod. gotowa	108
kształtowniki gięte	62
Walcownia Drobna	
profile drobne prod. sur.	112
prod. gotowa	116
walcówka prod. surowa	119
prod. gotowa	112
Wydział Odlewnie	
prod. ogółem	97
stal elektryczna sur.	108
odlewy staliwne	97
odlewy żeliwne	97
Wydział W-3	
prod. ogółem	79
wyroby kute ogółem	100
odkuwki swobodnie kute	100
wyroby wks	102
Siłownia — energia elektr.	97
Wydział Wlewnic	
wlewnice i płyty	101
stal we wlewkach	—
Stalownie HiL — stal ogół.	103

Zaczyna się ostatni tydzień realizacji planu bież. roku, a z tym wzmaga się tempo pracy we wszystkich wydziałach. Nic dziwnego: ostatnie dni bież. roku trzeba jak najlepiej wykorzystać, aby uzyskać możliwie największą dodatkową produkcję. Bardzo dobrze pracują załogi obu Aglomerowni. Osiągnęły one przekroczenie planu wynoszące: 5.516 ton spieku z Aglomerowni nr 1 i 18.845 ton spieku z Aglomerowni nr 2. Wielkopiecownicy zachowują rytmiczność, ale ich nadwyżki są ciągle małe. W ciągu tygodnia powiększyły się minimalnie, z 1.540 ton surówki na 1.788 ton. Nie zanosi się więc na sukces w skali miesiąca, a szkoda gdyż surówka liczy się w hucie. Po raz drugi w 100 proc. wykonała zadania załoga Stalowni Martenowskiej. Nadwyżka wynosi 714 ton. Sąsiedzi natomiast ze Stalowni Konwertorowej przyspieszyli tempo i powiększyli swą nadwyżkę z 3.371 ton stali na 5.127 ton. Bardzo dobrze i rytmicznie pracuje załoga Zgniatacza. Uzyskała dodatkową produkcję 3.103 ton kęsisk. Wysoko przekroczyła plan produkcji kęsów, dała ich dodatkowo 4.802 tony. Świetnie pracuje też załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Dostarczyła dodatkowo 183 km rur. Rytmicznie wykonuje swe zadania załoga Walcowni Drobnych Profili. Plan wykonany został z nadwyżką 3.197 ton profili, uzyskano też dużą nadwyżkę walcówki (1.249 ton). W 101 proc. wykonała plan załoga Wydz. Wlewnic. Jej dodatkowa produkcja wyniosła 54 tony wlewnic i osprzętu. W 102 proc. wykonała plan załoga Wydz. Szamotowego ZMO. Dodatkowa produkcja — 73 tony wyrobów.

A cienie? Nie poprawiła się praca załogi ZK. Plany nie są wykonywane, niedobór notowany jest w koksie ogółem, a także w koksie wielkopiecowym. Niedobory wynoszą od 2 do 3 tys. ton. Nie wykonała planu załoga Walcowni Gorącej Blach. Niedobór wynosi 5.842 ton. Rezultat ten jest zbliżony do wyniku z ub. tygodnia. Nie ma więc żadnej poprawy. Nie został wykonany plan we wszystkich asortymentach Walcowni Zimnej Blach. Niedobory wynoszą: 451 ton blachy czarnej, 200 ton blachy ocynkowanej, 420 ton blachy ocynowanej ogniowo i 212 ton blachy ocynowanej elektrolitycznie. **(jd)**

Gratulacje dla BPS-ów z W-17!

19 bm. w Ognisku Młodych ZMS odbyła się uroczystość wręczenia odznak, nagród i dyplomów brygadom Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń HiL, które w grudniu br. zdobyły zaszczytne tytuły BPS.

Należą do nich brygady: **T. Litwy, A. Pieczyraka, St. Mrugały, St. Przeklasy, W. Semka, St. Nykla oraz Skrzyńskiego.**

Warto dodać, że Oddział W-173, którym kieruje inż. **Mularczyk**, w IV kwartale br. otrzymał tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej oraz nagrodę pieniężną. Na zdjęciu: wręczenia nagród i odznak BPS dokonuje przewodniczący Rady Wydziałowej W-17 **J. Podskarbi.**

Tekst i fot. L. Iwanow

PROBLEMY MŁODYCH

Konferencja wojewódzka ZMS podsumowała wielomiesięczną dyskusję we wszystkich ogniwach Związku — na temat pracy i spraw organizacji młodzieżowej w naszym regionie. Dyskusja ta bynajmniej nie została zakończona. Wiadomo przecież, że przed nami IV Zjazd ZMS, który w dalszym ciągu będzie koncentrował uwagę całego aktywu na zagadnieniach bieżącej pracy ZMS, jego roli w zakładach pracy i w szkole, na uczelniach i w instytucjach.

Warto więc przynajmniej w wielkim skrócie zaprezentować najważniejsze problemy jakie były przedmiotem dyskusji na konferencji wojewódzkiej. W tej sprawie zwróciliśmy się do tow. **R. Brągla** — przewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZMS HiL, który był delegatem na konferencję.

Dyskusja toczyła się zasadniczo wokół wszystkich spraw dotyczących głównych zagadnień młodzieży i pracy organizacji. A przede wszystkim poruszano w niej problem: działalności ZMS w zakładzie pracy, współzawodnictwa (zwłaszcza chodzi tu o brygady posiadające już tytuł BPS) i kwalifikacji zawodowych.

Mówiąc o kwalifikacjach warto zaznaczyć, że obserwuje się pewną pozytywną zmianę. Wnioski zmierzają do tego, żeby podnoszenia kwalifikacji zawodowych nie traktować jako kształcenia za wszelką cenę, lecz żeby miało ono prawidłowy, zgodny z potrzebami i konkretną sytuacją zakładu — kierunek.

Duży nacisk położono w dyskusji na sprawy adaptacji społeczno-zawodowej młodocianych, szczególnie uczniów szkół przyzakładowych. Podkreślano przy tym konieczność zwrócenia uwagi na autorytet i dobry przykład, nie tylko odpowiedzialnych instruktorów, lecz także — bezpośrednich współpracowników. Ich postępowanie, sumienność w pracy, stosunek do innych ludzi — ma decydujący wpływ na kształtowanie postawy młodego człowieka.

Kolejny problem jaki moim zdaniem zasługuje na wyróżnienie, to praca z aktywem. Wskazywano tu kwestie: kto powinien być aktywistą? Jaka powinna być jego rola w zakładzie pracy? Niestety występują w tym zakresie pewne niepokojące zjawiska. Mianowicie bardzo często do władz wybiera się tych, którzy z racji swojej pracy zawodowej dysponują większą możliwością oderwania od zajęć służbowych. Rzecz jasna, że jest to niesłuszne. Pomija się bowiem tak ważny element jak osobiste zaangażowanie w pracy społeczno-politycznej. Nic dziwnego, że i efekty późniejszej pracy takiego aktywisty są — opłakane.

Trzeba tu również zwrócić uwagę na potrzebę lepszej pracy kształceniowej z szerokim aktywem i wykorzystaniem go następnie w bieżącej działalności ZMS. A nie tylko od czasu do czasu.

Na konferencji poruszono także (nic nowe) zagadnienie udziału ZMS w kolektywach zakładowych. Nie wszędzie to jest należycie rozwiązane. Jeśli idzie o naszą hutę — sprawa ta nie ma charakteru drastycznego. W samych kołach jednak (w wydziałach) nie jest jeszcze należycie — postawiona. W dalszym ciągu pomija się działaczy kół — w rozstrzyganiu ważnych spraw ludzkich wydziału.

Mówiono też o pracy organizacji studenckiej, która nie spełnia należycie zadań przed nią stawianych.

W rezultacie bardzo ciekawej dyskusji przyjęto uchwałę precyzującą najważniejsze zadania dla instancji wojewódzkiej oraz dla wszystkich ogniw organizacji.

Najważniejsze punkty tej uchwały to: dalsze rozszerzenie organizacji wśród młodzieży robotniczej; ukierunkowanie pracy kół ZMS na najważniejsze i żywotne problemy młodzieży w swoim zakładzie; rozliczanie i konsekwentna realizacja własnych planów i przyjętych zobowiązań (od najniższego do najwyższego szczebla); nasilenie pracy w miejscu zamieszkania i przez to pozyskiwanie członków do kół terenowego działania.

Oczywiście nie są to wszystkie sprawy i problemy którymi zajmowała się konferencja wojewódzka ZMS. Było ich znacznie więcej. Wskazałem tylko te, które mogę i w naszej pracy mieć duże znaczenie. Na zakończenie chcę dodać, że z huty głos w dyskusji zabierali tow. tow. J. DUDZIK i M. GIL, poruszając bardzo istotne problemy dotyczące m. in. pracy aktywu ZMS, a także zagadnienie wzajemnych stosunków: szkoła, uczelnia — zakład pracy, w tym także problem praktyk wstępnych, jakie odbywają studenci po zdaniu egzaminu na wyższą uczelnię techniczną.

Zanotował: J. Ż.

Delegacja Huty im. Lenina na sali obrad
FOT. ST. GAWLIŃSKI

Oto cała 30-osobowa grupa finalistów konkursu.

Z finału Zgaduj-Zgaduli o Kraju Rad

Udała się znakomicie Zgaduj-Zgadula zorganizowana przez Zarząd Fabryczny TPPR w Hucie im. Lenina na temat wiedzy o Związku Radzieckim. Przede wszystkim należy podkreślić ogromny zasięg tej ciekawej imprezy. W pierwszym etapie udział w konkursie wzięło ponad tysiąc pracowników huty. Po zaciętych rozgrywkach, do drugiego etapu zakwalifikowało się 177 „zawodników" startujących w 15 półfinałowych eliminacjach.

Do finału dotarło ostatecznie 30 hutników wykazujących się największym zasobem wiadomości o Kraju Rad. Impreza finałowa odbyła się w ub. sobotę w sali teatralnej HiL. Zgromadziła ona komplet publiczności, która nie zawiodła się na wykonawcach. Finały miały bowiem bogatą i interesującą oprawę artystyczną. Wystąpili m. in. znani aktorzy teatrów i operetki krakowskiej: **Nina Karasińska, Stenia Sermak, Halina Ziółkowska, Włodzimierz Kotarba i Zygmunt Miłkowski.** Konferansjerkę jak również konkursy finałów zgaduj-zgaduli prowadził — jak zwykle bardzo dowcipnie i sprawnie — Zdzisław Zazula. Grał zespół muzyczny „Kiks" z ZDK huty, kierowany przez Andrzeja Nowaka.

Końcówka imprezy, była tak zażarta, że aby wyłonić najlepszych trzeba było kilkakrotnych „dogrywek" co przeciągnęło finały do późnych godzin wieczornych. I miejsce zajął ostatecznie zdecydowanie **Henryk Nawara** — pracownik Stalowni Martenowskiej HiL. Nagroda — bezpłatny udział w 2-tygodniowej wycieczce do ZSRR, ze zwiedzaniem Moskwy i Leningradu. II miejsce zajął **Stefan Niziołek**, który otrzymał w nagrodę aparat fotograficzny „Zenit". III miejsce przypadło **Wincentemu Wątrobie.** Otrzymał w nagrodę adapter. Wszyscy finaliści nagrodzeni zostali upominkami w postaci książek i przyborników do pisania. Były również dyplomy pamiątkowe dla uczestników oraz drobiazgi reprezentujące radziecki folklor.

(jd)

Zwycięzcy Zgaduj-Zgaduli TPPR wręcza nagrodę w postaci skierowania na wycieczkę do ZSRR tow. Jan Stefanik — przewodniczący jury konkursu. Fot. J. Brożek

GOSPODARUJMY LEPIEJ I OSZCZĘDNIEJ

Oto dalsza wypowiedź na konkurs pod powyższym hasłem. Zabierali już w nim głos na naszych łamach przedstawiciele służb ekonomicznych i finansowych z centralnego kierownictwa huty, następnie przedstawiciele szeregu wydziałów. Dziś wypowiedź z innego wydziału huty. Przypominamy: konkurs trwa do końca grudnia br.!

Mgr STEFAN WIERCZYŃSKI — EKONOMISTA AGLOMEROWNI

— Głównym celem realizacji uchwał VII plenum KC w Aglomerowni było i jest zabezpieczenie zaopatrzenia w 100 proc. Wydziału Wielkopiecowego w aglomerat. Trzeba dodać, że nasza Aglomerownia działa obecnie w połączeniu dwóch wydziałów: Aglomerowni I, istniejącej już od dawna i Aglomerowni II, uruchomionej dokładnie rok temu i obchodzącej teraz swoją pierwszą rocznicę produkcji. Normalny okres osiągnięcia pełnej zdolności projektowej w zakresie produkcji w takim wydziale trwa dwa lata. Inaczej mówiąc Aglomerownia II powinna była uzyskać pełną produkcję dopiero w r. 1969. Tymczasem osiągnęła ją już w czwartym kwartale roku bieżącego czyli po trzech kwartałach pracy. Drugą sprawą w br. była rekonstrukcja Aglomerowni I, tak zw. starej. Chodziło o powiększenie jej zdolności produkcyjnej o 75 tys. ton aglomeratu rocznie.

Zarówno dążenie do najszybszego uzyskania pełnej zdolności produkcyjnej w Aglomerowni II, jak rekonstrukcja Aglomerowni I rzutowały na kształtowanie się kosztów obu połączonych wydziałów. Mimo tego wynik pozytywny. W r. 66 koszt jednej tony aglomeratu w Aglomerowni wyniósł 705 zł, zaś w r. bież. spadł średnio do 622 zł.

Jak osiągnięto taki rezultat w naszych obu wydziałach? Przede wszystkim przez zmniejszenie kosztów zależnych od wydziału w zakresie zużycia energii elektrycznej, następnie przez zwiększenie wydajności pracy o 8 proc. w jedenastu miesiącach br., dalej obniżono np. zużycie rusztowin do taśm spiekalniczych o ok. 1 mln 200 tys. zł w porównaniu do założeń planu, ponadto koszty prawie w każdej pozycji są obniżone.

Jakie metody posłużyły do osiągnięcia tego celu? Po pierwsze: bieżące analizowanie kształtowania się normatywnego rachunku kosztów, po drugie — określenie konkretnych zadań mistrzom w zakresie obniżki kosztów wydzielonych pozycji, po trzecie bieżąca kontrola kształtowania się zapasów i cen w magazynach rejonowych i wreszcie po czwarte — i najważniejsze — zwiększenie produkcji, co dało w obu Aglomerowniach ok. 5 mln zł obniżki kosztów względnie stałych. Wykonanie planu rocznego w Aglomerowni spodziewane jest już w tych dniach. Pragniemy dać w br. nadwyżkę aglomeratu w ilości 100 tys. ton ponad plan tpf oraz 200 tys. ton w stosunku do planu operatywnego tego roku.

Mimo specyficznych warunków w Aglomerowni w kończącym się roku, mimo konieczności szkolenia nowej załogi Aglomerowni II, która w połączonych obu wydziałach stanowiła ok. 55 proc. pracowników, mimo postawienia sobie za pierwszoplanowe zadanie osiągnięcia pełnej produkcji projektowej wcześniej w nowej Aglomerowni i rekonstrukcji starej — nastąpiła też poprawa jakości aglomeratu.

ik

Nowy rok szkoleniowy WSA w dzielnicy — rozpoczęty

Konferencja dzielnicowa a także inne prace wewnątrz organizacyjne opóźniły trochę inaugurację Wieczorowych Szkół Aktywu Zarządu Dzielnicowego ZMS. Odbyła się ona w ubiegłym tygodniu w sali klubowej — ZDK HiL. Wykład inauguracyjny omawiający główne problemy działalności kulturalnej w nawiązaniu do zagadnień Nowej Huty wygłosił dr Zbigniew Siatkowski. Po uroczystej inauguracji dla uczestników spotkania wyświetlono film.

Imprezy choinkowe dla dzieci

Jak już informowaliśmy ZDK HiL organizuje dla dzieci, pracowników kombinatu imprezy choinkowe. Odbywać się one będą w Hali „Wandy" w dniach od 3 do 6 stycznia o godz. 11 i 14, 7 i 8— o godz. 11, 14 i 16.30.

W ciągu dwóch godzin dzieci będą mogły zabawić się: program przewiduje liczne konkursy np. na piosenkę i wiersz o Krakowie, wyświetlenie bajek itp. Całą imprezę prowadzi Lajkonik wraz ze swym orszakiem.

Na imprezach choinkowych wystąpi balet dziecięcy ZDK HiL, ponadto bogaty program artystyczny dadzą artyści krakowscy. Kabaret „Drops" zaprezentuje „Figle zimowe" a teatrzyk przedstawi program pt. „Pietruszka na wagarach".

Kraków i jego zabytki stanowić będą zasadniczy temat imprez choinkowych dla dzieci. Na zakończenie odbędzie się tradycyjne już spotkanie z Mikołajem, który rozda wszystkim dzieciom upominki noworoczne.

bg

Budynki socjalne — jak grzyby po deszczu...

NIE BYŁO JESZCZE w historii kombinatu tak pomyślnego roku. Niemal co dwa miesiące przekazywano załodze nowe lub rozbudowane obiekty socjalne na terenie kombinatu. Lista jest obszerna. Figuruje na niej dobudowa części socjalnej w odlewni staliwa, wielki budynek administracyjno-socjalny Aglomerowni nr 2, budynek stacyjno - socjalny Stalowni Martenowskiej, budynek socjalny stacji surowcowej I oraz budynek socjalny Wydziału Rur Zgrzewanych i Stacji Walcownia. Ten ostatni, duży dwupiętrowy budynek z obszernymi piwnicami, zaopatrzony w wentylację i klimatyzację przekazano w końcu listopada br. Jest to jeden z najnowocześniej zaprojektowanych obiektów tego typu. Kubatura jego wynosi prawie 7 tys. m sześc., a powierzchnia użytkowa dokładnie 1887 m kw.

Jak poważnie zmieniły się w tym roku warunki socjalne załogi może świadczyć kilka liczb podsumowujących wyniki. Łączna kubatura tegorocznych obiektów socjalnych wynosi 39 tysięcy m sześc. o powierzchni użytkowej 7.5 tys. m kw. szatnie powiększają się w tym roku o 3200 m kw. W chwili gdy przekazujemy ten numer do rąk czytelników trwa wytężona praca przy wykańczaniu wnętrz pięknego budynku socjalnego na terenie ZMO. Jego uroczyste przekazanie użytkownikowi przewiduje się w ostatnich dniach grudnia br. W trakcie realizacji znajduje się również budynek administracyjno-socjalny stacji Ruszcza, który ukończony będzie w I kwartale przyszłego roku.

O dalszych zamierzeniach w tym kierunku napiszemy wkrótce.

Jerzy Olczyk

Dodatkowo: miliony złotych od hutników

Niewiele pozostało już czasu załogom huty na ostateczne i pełne wykonanie podjętych zobowiązań. Zbliża się koniec roku, a z tym i pora bilansu Jak wywiązała się załoga HiL z zooowiązań podjętych na cześć 1 Maja, Dnia Hutnika, Święta Odrodzenia, VI Kongresu Związków Zawodowych i 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej? Zobowiązań o różnym zresztą charakterze.

Stalownicy z MARTENOWSKIEJ, którzy nie tak dawno zawsze byli pierwsi w hucie, z realizacją zobowiązań, teraz pozostali w tyle. Spośród 20.000 ton dodatkowo zadeklarowanej stali dali akurat połowę. Zobowiązanie jest zagrożone, wiele jednak jeszcze można zmienić. W grudniu do 10.00 ton „dorzucić" jeszcze można co nieco. Liczymy na to!

Załoga STALOWNI KONWERTOROWEJ zasłużyła sobie na bardzo duże uznanie, wykonała bowiem całkowicie i z nadwyżką swe ambitne zobowiązanie. Postanowiła dać dodatkowo 55.000 ton stali. Dała już 58.000 ton (105 proc. realizacji zobowiązania). Jeżeli wszystko pójdzie tak ja'k do tej pory, zanosi się na poważne przekroczenie pierwotnego zobowiązania, być może o 10.000 ton stali. Życzymy sukcesu!

Doskonale spisała się też załoga WYDZ. WALCOWNIE WSTĘPNE. **Postanowiła przekroczyć plan br. o 70.000 ton kęsisk. Już przekroczyła o 88.000 ton.** Stopień realizacji zobowiązania wyraża się cyfrą 127 proc. Nie jest to oczywiście ostatnie słowo walcowników: rezultat może być poprawiony.

Przekroczyła już również swe zobowiązanie załoga WALCOWNI GORĄCEJ BLACH. Postanowiła dać dodatkowo 32.000 ton blachy, dała już 32.356 ton (101 proc.). Znając tę załogę możemy być pewni wyniku jeszcze lepszego, może nawet o parę tysięcy ton.

Na pochwałę zasłużyła sobie załoga WALCOWNI DROBNEJ. Zobowiązała się dostarczyć dodatkowo w br. 7.000 ton profili drobnych. Dostarczyła już 8.000 ton (114 proc.). Gorzej jest z WALCÓWKĄ, ale i w tym asortymencie, po dokonanym ostatnio przełomie, **są szanse wykonania zobowiązania,** które opiewa jak wiadomo na 4,5 tys. ton.

Dobija już do mety załoga WALCOWNI ZIMNEJ BLACH. Jej czyn produkcyjny, to dodatkowa produkcja w br. 3.000 ton blachy czarnej. Wykonano już 2.268 ton. Wszystko wskazuje więc na to, że przy ambicji i mobilizacji — a walcownikom tego nie brakuje — zobowiązanie będzie całkowicie wykonane. Życzymy sukcesu! Bliska mety jest już również załoga OCYNKOWNI BLACH. Z 5.000 ton zadeklarowanej dodatkowo blachy, wykonała 4.732 tony. Zobowiązanie powinno być więc wykonane, a nawet są szanse przekroczenia go. Nie ma natomiast żadnych widoków na wykonanie zobowiązania załoga OCYNOWNI ELEKTROLITYCZNEJ BLACH (800 ton dodatkowo blachy). Brak zamówień pokrzyżował plany załodze i uniemożliwił jej wywiązanie się z postanowienia.

Załoga WYDZIAŁU RUR ZGRZEWANYCH dawno już osiągnęła metę. **Dała bowiem dodatkowo 6.381 ton rur na zadeklarowane 5.750 ton.** — Przekroczyła również swe zobowiązanie w odniesieniu do KSZTAŁTOWNIKÓW GIĘTYCH NA ZIMNO (zamiast 100 ton dostarczono ich 630 ton). (jd)

Z małych KSR

Zasadniczym tematem KSR Wydziału Wlewnic — która odbyła się w dniu 12 bm. — był wzrost planowanych zadań produkcyjnych o 18,3 procent w stosunku do roku bieżącego, przy jednoczesnym obniżeniu stanu zatrudnienia. Zadania bardzo poważne tym bardziej, że z nowym rokiem wydział podejmuje produkcję eksportową. W celu zabezpieczenia rytmicznego wykonywania zwiększonych zadań podjęto szereg bardzo cennych wniosków, m. in. wprowadzenie do eksploatacji trzeciego wymiennego odstojnika, modernizacja tokarni do obróbki wlewnic z jednotarczowej na dwutarczową, uruchomienie nowej linii podawania wlewnic z oczyszczalni na wykańczalnię, zmiana technologii produkcji mas formierskich przez wprowadzenie emulsji gliniastej w miejsce dotychczas stosowanej gliny GM-3, i wprowadzenie do produkcji narzucarki formierskiej.

Ponadto postanowiono wprowadzić pewne zmiany organizacyjne gwarantujące wzrost wydajności pracy, zwiększyć do maksimum dyscyplinę wykonywania remontów, a przede wszystkim dbać o bezwzględną rytmiczność wykonywania planów zmianowych, dobowych itd. Bardzo ważnym czynnikiem dopingującym do wykonywania i przekraczania planowanych zadań będzie wprowadzenie specjalnej premii za produkcję eksportową. Dyskutanci proponowali przyspieszenie wprowadzenia ruchu czterobrygadowego, dalszą poprawę stanu BHP, a także wprowadzenie posiłków regeneracyjnych zamiast mleka, a w szczególności zacieśnienie współpracy obsługi technologicznej ze służbą utrzymania ruchu.

Z narady z korespondentami „Głosu"

Czego oczekujemy od OZR?

Kolejna narada jaka odbyła się w naszej redakcji z korespondentami i współpracownikami „Głosu" dotyczyła bardzo ważnego problemu, z którym styka się cała niemal załoga huty i to stale, mianowicie — **żywienia zbiorowego.** Postanowiliśmy — na tle przyniesionych przez współpracowników — korespondencji na ten temat, omówić zagadnienie i starać się wysunąć jakieś wnioski. Podstawą naszej narady było odbyte niedawno plenum Rady Zakładowej Kombinatu, które rzuciło wiele światła na pracę OZR w zakresie żywienia zbiorowego w hucie.

Jakie zagadnienia wysunęli na czoło nasi współpracownicy? Jakie można sformułować wnioski z ich wystąpień? Nie ulega wątpliwości, że działalność placówek żywienia zbiorowego w hucie nie jest łatwa, że nastręcza wielu poważnych kłopotów, z którymi personel OZR boryka się na każdym kroku. Ale też zupełnie pewne jest , że w istniejących trudnych warunkach praca OZR-u może być znacznie lepsza. Dowodem tego jest przykład stołówki w ZK, której poświęcił swą korespondencję tow. **J. Wajler.** Stołówka ta zdobyła sobie wśród załogi bardzo dużą popularność. Panuje w niej czystość i miła, zachęcająca do konsumpcji atmosfera. Wybór dań jest szeroki, potrawy są smacznie przyrządzane i zawsze są ciepłe. Krótko mówiąc stali konsumenci korzystający z usług stołówki w ZK, nie mają powodów do narzekań, wręcz przeciwnie nie szczędzą pochwał oraz słów uznania dla całego personelu stołówki.

Dla ukazania i „drugiej strony medalu" pisał tow. **M. Szymański** o stołówkach znacznie gorszych (w Aglomerowni i stołówce nr 3 w rejonie Wielkich Pieców), które mogą być właśnie przykładem czego nie chcieliby konsumenci widzieć w pracy OZR. Usegregujmy zarzuty. Po pierwsze brudy. Brudne są stoliki i krzesła. Brudne talerze i sztućce, wszystko w dodatku pokryte warstwą brunatnego pyłu. O estetyce i kulturze żywienia — jakgdyby zupełnie zapomniano. Lokale nie zachęcają do wstąpienia tutaj i do spożycia posiłku.

Dodajmy do tego tłok, długie oczekiwanie w kolejce. A samo jedzenie też nie wystawia personelowi dobrego świadectwa. Jest niesmaczne, nieurozmaicone, często zimne. Tylko ogromny głód może zmusić do korzystania z usług stołówki. Nic więc dziwnego, że załoga wysuwa bez przerwy swe pretensje i postuluje zmiany. Uwagi nie odnoszą jednak skutku. **W pracy placówek — podobnie zresztą jak i wielu innych w naszej hucie — nie zmienia się nic na korzyść.** Mają opinię fatalnych, obskurnych garkuchni, prowadzonych tak, aby przy najmniejszym wkładzie pracy i bez żadnych kłopotów, świadczyć „usługi" hutnikom. Czy taki stan może być tolerowany?

W dyskusji nad obu przedstawionymi korespondencjami zastanawialiśmy się dlaczego tak źle dzieje się w jednych stołówkach, a jednocześnie tak dobrze pracuje inna. Doszliśmy do następujących wniosków. **Kierownictwa wydziałów — to jest niemal regułą — nie interesują się placówkami OZR czynnymi na swym terenie (stołówkami, bufetami, kioskami).** Nie starają się pomagać im w pracy, wychodzić naprzeciw ich kłopotom. Jak gdyby ich nie dostrzegały. Bywa czasem i tak, że stosunek jest zupełnie negatywny: ze stołówką są tylko kłopoty, stale czegoś jej potrzeba, i co najgorsze odciąga *ludzi od produkcji. To są opinie* niestety wzięte wprost z życia.

Padły nawet u nas na naradzie gorzkie słowa, że ważniejsze czasami bywa zaopatrzenie maszyn i urządzeń (np. w części zamienne), niż troska o pracowników, aby mieli zagwarantowaną ciepłą strawę. Przykładów można przytoczyć aż nazbyt wiele.

Za mała ciągle jest kontrola placówek żywienia zbiorowego, a niczego tak właśnie nie potrzeba jak **stałej i systematycznej kontroli.** Okazało się już nieraz, że bardzo to ostry i skuteczny oręż. Nie dba się o organizacyjne unormowanie świadczeń ze strony stołówek. Dla przykładu: zupełnie wyjątkowe są przypadki zgłoszenia przez przedsiębiorstwo remontowe (ot chociażby przez HRP), że w danym wydziale pracować będzie tylu a tylu pracowników, prosimy więc o przygotowywanie dla nich posiłków w stołówce. O tym się zapomina. I w rezultacie „niezaplanowana" grupa blokuje miejsce w stołówce, powoduje zamieszanie, zjada wszystko co przygotowała kuchnia (z myślą — o innych przecież konsumentach).

Dalsze uwagi i zarzuty? Za mało uwzględnia się w posiłkach wydawanych przez OZR — jarzyny, owoce, surówki, wskutek czego zdarzają się wypadki awitaminozy u niektórych stołowników. Obsługa w kawiarni Kasyna jest niesprawna gdyż jeden zatrudniony tutaj kelner ma do obsłużenia dwa razy więcej stolików (12) niż kelnerka w jakiejkolwiek kawiarni w Krakowie. A przecież rotacja konsumentów jest u nas na pewno większa.. Fatalna jest oranżada produkcji OZR. Przydałby się kiosk spożywczy w centralnej przychodni ZLZ oraz w Wydz. Przerobu Żużla, gdzie pracownicy przechodzą przez ogrodzenie i „wędrują" aż do Cementowni, aby tam kupić bułkę czy wędlinę. Bardzo często oferowane jest pieczywo czerstwe. To tylko kilka wybranych spraw.

W sumie narada okazała się bardzo potrzebna i cenna. **W wyniku jej nasi współpracownicy „zaostrzą" swe pióra, więcej uwagi poświęcą w korespondencjach pracy placówek OZR, z których korzystamy wszyscy.** (jd)

— Który z panów miał pretensje do jakości naszych potraw?

RYS. L. SZALECKI

Wokół pewnego anonimu

Krzywdę niełatwo naprawić

Przed bodaj dwoma tygodniami w redakcyjnej poczcie trafiłam na list podpisany: „Pracownicy HiL i czytelnicy Głosu Nowej Huty". A oto jego fragmenty:

„Szanowna Redakcjo Głosu. Prosimy Cię o interwencję, pomoc i przeszkodzenie złu jakie szerzy się w ZMO. Wydział Zasadowy O2 Oddział Młynownia — Utrzymanie Ruchu. Sprawa idzie o to: jak nam wiadomo, fundusz mistrzowski ma być nagrodą dla tych, którzy wyróżniają się w pracy, są zdyscyplinowani itp. Jest bodajże zarządzenie Prezesa Rady Ministrów, że wszelkie nagrody powinny być umieszczone na listach za co i kiedy dany pracownik dostał nagrodę czy wyróżnienie i wywieszone na tablicy ogłoszeń do wglądu załogi. U nas te sprawy są odwrotnie, obecny zastępca mistrza a i dawniej tak było, ma swoich stałych etatowych, których nie mija kolejka nagród, choć nie zawsze na nie zasługują, ale ob. Senderowski daje im, bo się z nim dzielą".

I tu następują dwa przykłady. Nazwiska, kwoty, ile musieli pracownicy „odpalić" mistrzowi. I dalej.

...„W taki to perfidny sposób żeruje się na nas wszystkich i po prostu odbiera chęć ludziom do pracy. Prosimy Cię Redakcjo o pomoc i zainteresowanie się tą sprawą i napisz Redakcjo w tej sprawie na łamach swego pisma".

Konkretne nazwiska i kwoty, ton listu, z którego słów przebija oburzenie — wszystko wyglądało na to, że materiał będzie wprost sensacyjny. Taki temat to dla dziennikarza nie lada gratka. I sprawa słuszna, i wypisać się można, i pewnie bez trudu potwierdzą fakty pokrzywdzeni pracownicy utrzymania ruchu, a nieuczciwy mistrz skreślony zostanie z listy pracowników HiL.

SAME SUPERLATYWY

Zaczęłam od rozmowy z dwoma wymienionymi w liście pracownikami. Celowo spotkaliśmy się na neutralnym gruncie — w redakcji. Obaj młodzi ludzie — każdy z osobna — kategorycznie zaprzeczyli jakoby musieli się dzielić premią z mistrzem. **Pawłowski** na przykład dwukrotnie dostał premię za wyciąganie szalunku z bunkra oraz wykonanie zsypu do stożka nr 2. **Jurczak** natomiast — II ślusarz utrzymania ruchu pracował przy wózku rapido, w którym wymieniano łożyska, przeprowadzał cały remont wagi, pracował przy suszni. Te wszystkie zadania wykonywali jako zadania specjalne, limitujące produkcję. Ich zdanie o mistrzu? Zrobił dużo dobrego, ma gospodarski stosunek do pracy, z jego inicjatywy podjęli i wykonali zobowiązanie, dzięki któremu polepszyły się warunki pracy (wymalowane warsztaty i szatnie, więcej natrysków, wybudowane magazynki na części zamienne i smary), pilnuje, żeby robota szła.

A więc same superlatywy. Aż wydawało mi się to podejrzane. Czyżby celowo odwracali moją uwagę od tropów brzydkiej afery? Zaplanowałam następną rozmowę. Odbyła się ona — dzięki zainteresowaniu sekretarza Komitetu Zakładowego tow. **Antosza** z udziałem właśnie jego, przewodniczącego Rady Zakładowej **Józefa Grodowskiego,** kierownika Wydziału Zasadowego inż. **Witolda Wróbla,** sekretarza OOP--O2 **Ezechiela Widery,** z-cy kierownika ds utrzymania ruchu — **Leopolda Majdzińskiego** oraz ekonomisty zatrudnienia i płac — **Henryka Jeziorskiego.** A oto fragmenty ożywionej dyskusji i opinie jej uczestników:

Ludzie doskonale wiedzą, że fundusz mistrzowski przyznawany jest za wykonanie zadań specjalnych, a nie wyróżniającym się w pracy — ale wolą udawać, że nie wiedzą.

Przeświadczenie autora listu o konszachtach mistrza z pracownikami mogło wyniknąć z tego, że mistrz nie wyjaśnił, iż chodzi o zadania specjalne, a nie o godziny nadliczbowe.

Praca Jurczaka przy wózku rapido to podpunkt z regulaminu o premiowaniu z funduszu mistrza mówiący: natychmiastowe usunięcie doraźnych zagrożeń dla ciągłości ruchu agregatów, a praca Pawłowskiego przy bunkrze — to punkt B/1: przyśpieszenie wykonania węzłowych robót remontowych.

Nawiasem mówiąc Pawłowski z Bolforskim, którzy zgodzili się wykonać prace za 500 zł kleli potem na czym świat stoi. Tyle mieli z tym roboty.

Tego czy ktoś odpalał, czy nie, stwierdzić z całą pewnością nie można, ale ja to wykluczam.

Któżby się zgodził oddawać mistrzowi całą kwotę czy choćby jej część, skoro premia z funduszu mistrza wchodzi do wynagrodzenia, od którego oblicza się podatek. Przecież dostałby wtedy mniej pieniędzy.

Senderowski jest z zawodu spawaczem. Jest brygadzistą, a tylko teraz pełni obowiązki mistrza. W ZMO pracuje od 15 lat, jest uczciwym człowiekiem. Był przecież przewodniczącym Rady O2.

Do wykonania zadań specjalnych bierze się ludzi o wyjątkowych walorach, sprycie — gwarantujących, że robotę wykonają.

Nie każdy chce się podjąć z tych czy innych względów wykonania specjalnych zadań.

Kwestia zaufania — oto co decyduje przy wyborze. Mistrz zleca pracę temu, kogo już poznał z obowiązkowości.

Dlaczego autorzy nie poszli z tą sprawą do kierownictwa, do Rady, do organizacji partyjnej? Przecież u nas takie sprawy załatwia się z miejsca.

Ten list to perfidna złośliwość albo nieświadomość.

Senderowski wywodzi się z robotników. A przyszło mu jako mistrzowi rozstrzygać sporne kwestie wśród starych kumpli. To bardzo niewygodna pozycja. Już nieraz wypominali takiemu: a ty nie pamiętasz jak 8 godzin mur podpierałeś?

Podczas tego naszego wspólnego spotkania ustalone również zostały wnioski:

- na naradzie roboczej Wydziału Zasadowego omówiony zostanie ponownie regulamin premiowania funduszu mistrzowskiego. Takie samo polecenie otrzymają kierownicy pozostałych oddziałów. W ten sposób poprzez mistrzów cała załoga zostanie jeszcze raz poinformowana za co można dostać premię.
- zorganizuje się specjalną naradę w gronie pracowników utrzymania ruchu O2.

(Dokończenie na str. 5)

ZMO u progu nowego roku

Z udziałem dyrektora ekonomicznego inż. mgr **S. Suchońskiego** i przedst. RR **S. Żmudy** obradowała w minioną sobotę konferencja samorządu robotniczego w ZMO. Nie wymienię dyskutantów, trzeba by tu było bowiem zacytować niemal całą listę obecności. Tym bardziej trudno będzie zrelacjonować ponad 20 ich wypowiedzi. Wszystkie były dowodem troski o usunięcie trudności, hamujących normalną pracę zakładu. Najpoważniejszą trudność stanowi niedostatek potencjału remontowego i części zamiennych. Zakład się starzeje a to wymaga częstszych, gruntowniejszych remontów i konserwacji. Regularna dostawa surowców, rekonstrukcja kanałczarki, dostawa zamówionych przed 2 laty wózków suszarnianych, mechanizacja transportu, usunięcie inwestycyjnych niedoróbek — oto bardziej istotne warunki wywiązania się z nałożonych zadań na 1968 r.

Wszystkie wypowiedzi — trzeba to podkreślić — sprowadzały się do jednego zasadniczego wniosku: zadania na nadchodzący rok (to już brzmi prawie przysłowiowo) są napięte ale możliwe do wykonania. Zadania ZMO na rok 1968 istotnie nie są łatwe. W zmniejszonym o 12 osób składzie, bez żadnych dodatkowych inwestycji, załoga ZMO wykonać ma zwiększone zadania. Wyraźnie wzrośnie zwłaszcza produkcja wapna, dolomitu, kształtek dla hali lejniczej. Wydział DolomitowoWapienny nr 2, by się wywiązać z przyszłorocznych zadań osiągnąć musi projektową zdolność produkcyjną co oznacza zwiększenie dotychczasowej wydajności o ok. 10 tys. ton. Zresztą we wszystkich wydziałach podstawowych i pomocniczych ZMO zadania na rok 1968 charakteryzować będzie: wzrost produkcji, wzrost wydajności pracy, znaczna obniżka kosztów wytwarzania, poprawa jakości produkcji i dalsze rozwijanie postępu technicznego.

Ustalając zatrudnienie na poszczególne komórki organizacyjne — mówił szef zakładu dr inż. **W. Bieda** — kierownictwo doszło do wniosku, że są rezerwy, są możliwości wygospodarowania etatów. Zwłaszcza poprzez dalszą paletyzację wyrobów, poprawę organizacji pracy w nowej dolomitowni.

W nadchodzącym roku ZMO osiągnąć powinien znacznie lepsze niż dotąd wyniki ekonomiczne. Czeka go trudne zadanie obniżenia kosztów produkcji o 1,4 proc. co wyraża się sumą 8,2 mln. zł. W tym mobilizującym rachunku ekonomicznym bierze się pod uwagę oszczędność w gospodarowaniu pieniędzmi na każdym odcinku, przede wszystkim zaś oszczędną gospodarkę surowcami i paliwem, wprowadzenie szeregu udoskonaleń technicznych, pozwalających na osiągnięcie większych efektów ekonomicznych nie tylko w zakładzie ale i u odbiorców jego wyrobów.

W dyskusji padały pytania: czy i w ZMO zostanie wprowadzony ruch 4-brygadowy? Jak podkreślił w swym wystąpieniu dyr. **Suchoński** ruch 4-brygadowy, w miarę możliwości, wprowadzony zostanie w całym kombinacie, wszędzie tar gdzie ludzie pracują w ruchu ciągłym. W miarę możliwości. A trudno już w tej chwili określić dokładnie w czasie kiedy skrócony czas pracy obejmie ZMO.

W nowym roku załoga ZMO otrzyma nowy budynek socjalny, w którym znajdą pomieszczenie — szatnie dla wydziału szamotowego, zaopatrzenia i zbytu, stołówka, oraz przychodnia lekarska. Otrzyma też 65 mieszkań, w tym 14 z puli państwowej i 51 z puli spółdzielczej.

Zwiększono również fundusz na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy do 4,6 mln. zł. Warto to podkreślić bo w tym roku kredyty na ten cel nie zostały w pełni wykorzystane, choć byłoby je na co wydać... Sporo jest jeszcze do zrobienia — przede wszystkim w zakresie zapylenia — aby inspektor bhp mógł z czystym sumieniem powiedzieć; wszystko w porządku (n)

SPORT

Nowa Huta znów stolicą polskiego boksu

Po dwuletniej przerwie Nowa Huta odzyskała miano stolicy polskiego boksu. Jest to zasługą drużyny Hutnika, która w długich, dwa lata trwających bojach ligowych, wywalczyła tytuł drużynowego mistrza kraju. W ostatnim meczu — z Wybrzeżem w Gdańsku — hutnicy zdobyli dwa punkty i obronili pierwszą lokatę, na finiszu ostro atakowaną przez zespół warszawskiej Legii. W poprzednim numerze zamieściliśmy przedmeczowe opinie pracowników Huty im. Lenina — wszystkie były optymistyczne, wszyscy nasi rozmówcy wierzyli w sukces swej drużyny. Ten optymizm okazał się w pełni uzasadniony. Bokserzy Hutnika nie zawiedli nadziei, jakie w nich pokładała załoga kombinatu.

Mecz z Wybrzeżem wygrał Hutnik w przekonywującym stosunku 13:7. Tu i ówdzie wyrażano wprawdzie opinie, że na wyniku zaważyły dwa walkowery, jakie oddali gospodarze. Opinie nieuzasadnione, gdyż te walkowery nastąpiły akurat w tych kategoriach, w których gdańszczanie nie dysponują odpowiedniej klasy zawodnikami. Powiadano także, że o zwycięstwie Hutnika zadecydowała absencja dwu czołowych zawodników Wybrzeża: kontuzjowanego Knuta i Hebla, który w ostatnim okresie miał bardzo dużo starów i musiał pauzować. Z tą opinią można dyskutować. Trudno powiedzieć, czy młody Hebel miałby większe szanse w walce ze Słowakiewiczem niż rutyniarz Dampc. I trudno z góry zakładać, że Skałka stałby na straconej pozycji w pojedynku z Knutem.

Gdańszczanie mieli niejakie pretensje do werdyktu sędziowskiego w wadze lekkopółśredniej, w której Kaim zwyciężył Szymańskiego. Ale takie same pretensje mogą wnosić nowohucianie do werdyktu w wadze półciężkiej, w której Dragan uznany został za pokonanego w pojedynku z Fabichem.

Po powrocie drużyny z Gdańska poprosiliśmy o krótką wypowiedź kierownika sekcji boksu i jednego z głównych organizatorów wszystkich sukcesów pięściarzy Hutnika w okresie ich 15-letniej działalności — mgr Bolesława **Raźnego.**

— *W przekroju dwóch lat byliśmy niewątpliwie najlepszym zespołem I ligi. Legia zaimponowała doskonałym finiszem. Ale i nasz ostatni występ był dobrej marki. Drużyna stanęła do walki z zespołem Wybrzeża dobrze przygotowana. Na przykład Zalejski jest jedynym bokserem I-ligowym, który na ringu gdańskim wytrzymał pełne trzy rundy w walce z mistrzem Europy Hubertem Skrzypczakiem. Co więcej, nasz pięściarz wygrał trzecią rundę.*

Ostatnie pojedynki były tak denerwujące (dla nas) głównie dlatego, że zupełnie nieoczekiwanie przegraliśmy mecz z Carbo Gliwice. A przegraliśmy dlatego, że nikt nie wierzył w możliwość porażki — pewność siebie nas zgubiła. Z tego niewątpliwie trzeba wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Bo tytuł mistrza Polski zobowiązuje. Dołożymy starań, aby sekcja boksu i w przyszłości przysparzała laurów barwom naszego klubu. Czeka nas oczywiście wiele pracy — trzeba będzie starać się o pewne odmłodzenie zespołu aby sprostać wymaganiom bardzo ostrej konkurencji. — Dziękujemy za wypowiedź i życzymy powodzenia w nowym sezonie.

Gratulacje dla bokserów

Na adres sekretariatu klubu sportowego Hutnik a także na ręce prezesa klubu, dyrektora naczelnego Huty im. Lenina mgr inż. **Bohdana Kołomyjskiego** napłynęło wiele depesz gratulacyjnych — dla drużynowych mistrzów Polski. Cytujemy kilka z nich:

Serdeczne gratulacje zawodnikom, trenerom i działaczom z okazji zdobycia tytułu mistrza Polski w boksie wraz z życzeniami dalszych sukcesów przesyła

Krajowa Rada Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu CRZZ

*

Z okazji zdobycia tytułu drużynowego mistrza Polski w boksie Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników oraz Prezydium Federacji Sportowej Hutnik przesyłają podziękowanie zawodnikom, kadrze trenerskiej oraz działaczom, życząc dalszych sukcesów w rozwoju sportu hutniczego.

*

Najserdeczniejsze życzenia i gratulacje z okazji zdobycia mistrzostwa Polski w boksie przez pięściarzy Hutnika składa

przewodniczący Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki

JÓZEF MARECKI

*

Gratulacje przesłali również rywale bokserów Hutnika: Legia Warszawa, Gwardia Wrocław, Polonia Gdańsk, Gwardia Łódź a także Polski Związek Bokserski i zaprzyjaźniony z Hutnikiem MKS Krakus Nowa Huta.

Do tych gratulacji i życzeń dalszych sukcesów dołącza się i nasza redakcja.

„Tygrysy" wygrały z mistrzem Polski

To się nieczęsto zdarza: liczni kibice składali po meczu gratulacje zwycięskiej drużynie g o ś c i. Siatkarze Hutnika pozyskali sympatię warszawskiej publiczności za świetną grę przeciwko drużynie mistrza Polski, Legii. Nazwano ich „tygrysami" z Nowej Huty. Nie tyle z racji pasiastych kostiumów co z uwagi na kocią zwinność, z jaką wybierali najtrudniejsze nawet piłki w obronie. Legia, drużyna wieżowców bez przerwy atakowała. Ale każdy atak spotykał się ze szczelnym blokiem a jeśli piłka nawet przeszła przez blok wyłapywali ją zawodnicy grający w polu. Piłka jak bumerang wracała na pole wojskowych, których siły topniały z każdym setem. W odróżnieniu od zespołu Hutnika, który kondycyjnie wytrzymał to trudne spotkanie bez zastrzeżeń. Można pogratulować trenerowi Sirackiemu, że szczyt formy swych podopiecznych wycelował akurat na decydujące spotkania z AZS i Legią w Warszawie. Na wyniku meczu z AZS, w którym hutnicy spisali się również bardzo dobrze, zaważył nieco sędzia, odrobinę po „gospodarsku" pojmujący swoje zadanie.

W obu tych meczach warszawskich cały zespół Hutnika grał dobrze. Już dawno nie widziałem ich w takiej formie — powiedział nam trener Siracki. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli jednak Szymczyk, Kobędza, Jezierski i Szewczyk. Ten ostatni oraz Liszowski wchodzili do gry na zmianę ze Stępkowiczem. W końcówce właśnie Szewczyk był wśród tej trójki najbardziej skuteczny.

Uroczyste zakończenie spartakiady energetyków

W ub. sobotę w salach Klubu NOT odbyło się uroczyste zakończenie II spartakiady załogi pionu Głównego Energetyka. Organizatorzy tej imprezy szczególną wagę przywiązywali do udziału młodzieży. Nic dziwnego — młodzież to wśród energetyków 65 proc. załogi. W II spartakiadzie energetyków zanotowano 2.500 tzw. osobostartów. Pion Głównego Energetyka może również pochwalić się najbardziej masowym udziałem pracowników w ogólnohutniczej Spartakiadzie. Otrzymał zresztą za to specjalny puchar. Drużyny energetyków w trzech dyscyplinach — piłce nożnej, siatkówce, koszykówce — należą do I ligi kombinatu.

Te sukcesy w znacznej mierze może zapisać na swe konto Zarząd Zakładowy ZMS a szczególnie wiceprzewodniczący **J. Kotniewicz.** Nie sposób również pominąć pracy i pomocy udzielanej sportowcom przez Radę Zakładową. W organizowaniu i przeprowadzaniu eliminacji wyróżnił się szczególnie **W. Małkiewicz.**

W uroczystym zakończeniu spartakiady uczestniczyli m. in. szef pionu mgr inż. **Z. Centkowski,** sekretarz KZ PZPR **J. Gędzior,** przewodniczący Rady Zakładowej **W. Walas.** Podsumowano wyniki. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły następujące drużyny: w tenisie stołowym — Wydział Gazowy, w siatkówce — Wydział Wodny, w koszykówce — Wydział Sieci Elektrycznych, w zawodach piłkarskich o puchar kolektywu kierowniczego Pionu Głównego Energetyka, pierwsze miejsce zajęła drużyna Siłowni, podobnie jak i w zawodach strzeleckich o puchar Zarządu Zakładowego ZMS, zorgnizowanych dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Indywidualnie w zawodach pierwsze miejsce zajął **Z. Dobiega** z Siłowni przed **Z. Marędziakiem** z Wydziału Sieci i **D. Paletko** z Siłowni. Za najbardziej usportowiony wydział w Pionie Głównego Energetyka uznana została Siłownia.

Zarząd Ogniska TKKF w uznaniu dorobku II spartakiady energetyków przyznał pamiątkowe proporczyki jej organizatorom i patronom — mgr inż. Z. Centkowskiemu, L. Karczewskiemu, W. Walasowi, J. Kurowskiemu i J. Kotniewiczowi. Wręczył przedstawiciel Zarządu Ogniska TKKF **W. Sulma.**

A potem w miłym nastroju — do czego przyczyniła się również piękna oprawa plastyczna uroczystości (dzieło **L. Kiryłowa**) — wspominano tegoroczne zmagania sportowe.

Inż. P. MALINOWSKI
korespondent

W tenisie stołowym — po pierwszej rundzie

Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego. Zespół Hutnika zajmuje trzecie miejsce w tabeli, mając na swym koncie dwie porażki, ze Spójnią Warszawa i Włókniarzem Łódź, które przegrały po jednym meczu. Tak więc sprawa jest nadal otwarta. W drugiej rundzie Hutnik grać będzie z Włókniarzem we własnej sali a ze Spójnią w Warszawie.

W ostatnich spotkaniach Hutnik wygrał u siebie ze Startem Włocławek 6:1. Punkty zdobyli: **Ratzko,** para **Ratzko—Chajdecki** po 1, **Chajdecki i Petek** po 2. Jedyny punkt dla Włocławka zdobył **Skibiński,** wygrywając z Knapikiem.

W drugim meczu Hutnik pokonał Start z Gdyni 6:2. Punkty: **Ratzko 1, Knapik i Petek** po 2, **Chajdecki 1.**

W Białymstoku odbył się onegdaj drugi w tym sezonie ogólnopolski turniej tenisa stołowego z udziałem całej czołówki krajowej. W tym towarzystwie zawodnicy Hutnika spisali się bardzo dobrze. Do finałowej dziesiątki zakwalifikowało się ich dwóch: **Knapik i Petek.** Odpadł tylko **Chajdecki,** który przegrał dwie partie — z Knapikiem i z Calińskim.

W końcowej klasyfikacji Knapik zajął trzecie miejsce a Petek piąte. Zwyciężył **Skibiński** ze Startu Włocławek przed **Woźnicą** z Wawelu Wirek. Czwarty był **Kusiński** ze Spójni Warszawa. Knapik w finale wygrał m. in. z Woźnicą i Kusińskim.

W turnieju kobiet Barbara **Ratzko** zajęła siódme miejsce a w turnieju juniorów Adam **Lenda** był trzynasty.

Nowa Huta — Poznań 2:0

Oba pojedynki koszykarzy Sparty z poznańskimi zespołami: AZS-em i Lechem, zakończyły się zwycięstwem nowohucian. Cenne jest zwłaszcza zwycięstwo nad rutynowaną drużyną Lecha, ale nie jest wykluczone, że w końcowym rozrachunku bardziej liczyć się będzie punkt zdobyty w pojedynku z AZS. Bo właśnie AZS będzie chyba tą drużyną, z którą Sparcie przyjdzie walczyć o utrzymanie się w I lidze.

Sparta — AZS Poznań 73:52 (41:20). Punkty: Włodarczyk 16, Kasyk i Jeleń 11, Panasiewicz 10, Naskręt 8, Muszak 7, Kosek i Żmuda po 4, Zajączkowski 2.

Sparta — Lech 62:44 (37:22). Punkty: Kassyk 18, Muszak 14, Włodarczyk, Panasiewicz i Żmuda po 10.

Na wyjeździe — gorzej

Nie powiodło się siatkarkom Hutnika w ostatnich spotkaniach pierwszej rundy mistrzostw II ligi. Przegrały w Żywcu z LZS Rajcza 2:3, po dobrej na ogół grze i w Krakowie z AZS Kraków 1:3, po znacznie słabszym meczu. Na półmetku Hutnik otwiera drugą połowę tabeli z 4 zwycięstwami na koncie.

Spotkanie z rencistami

Z okazji zakończenia roku przyjemną imprezę zorganizowały Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne dla swoich rencistów. Parę dni temu odbyło się spotkanie z nimi przedstawicieli Dyrekcji i Rady Zakładowej w restauracji „Arkadia". Przewodniczący Rady Zakładowej ob. **Żywczak** złożył rencistom serdeczne życzenia noworoczne, a następnie przy lampce wina i kawie wspominano pracę zawodową w tym przedsiębiorstwie, mówiono o sprawach aktualnych rencistów.

W czasie spotkania przedstawiciel Rady Zakładowej wręczył też rencistom drobne upominki od Zakładów, świadczące o pamięci przedsiębiorstwa o dawnych pracownikach. W imieniu wzruszonych rencistów kierownictwu i załodze NZG za serdeczną życzliwość podziękował **W. Duszeńko.**

Pamięć NZG o swoich byłych pracownikach zasługuje na uznanie i może stanowić przykład dla tych zakładów pracy, które o swoich rencistach zapominają. Jak słychać, dzieje się tak m. in. w Zesławickich Zakładach Ceramiki Budowlanej. Dlaczego?

W. D
Korespondent

DYŻURY ŚWIETLIC SZKOLNYCH

Wydział Oświaty Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej podaje plan dyżurujących świetlic szkolnych w okresie ferii zimowych od 27 grudnia do 4 stycznia 1968 r. Będą to świetlice:

Szkoły Podstawowej nr 80 os. Na Skarpie dla szkół nr 83, 86, 88; Szkoły nr 85 os. Stalowe — dla szkół 37, 84, 105; Szkoły nr 92 os. Spółdzielcze dla szkół 87, 91, 103; Szkoły nr 38 os. Wzgórza dla szkół 89; Szkoły nr 101 os. Jagiellońskie dla szkół 100, 104, 115 oraz Szkoły nr 102 ul. Bulwarowa dla szkół 81, 82.

W tematyce zajęć będą uwzględnione: zajęcia i gry świetlicowe, spacery i wycieczki, saneczkowanie i łyżwiarstwo, wyświetlanie filmów i in.

Patent — w wyniku konkursu

Doskonałe wyniki dał konkurs racjonalizatorski, zorganizowany dla załogi W-92. Trwał on od czwartego kwartału ub. r. do pierwszego półrocza br. Złożonych zostało 69 projektów konkursowych, z których 7 już jest zrealizowanych, zaś 35 przyjęto do prób i wykorzystania. Efekty już osiągnięte z zastosowania 7 projektów zgłoszonych na konkurs obrazuje suma 331 tys. zł oszczędności.

Po dokonanym ostatnio podsumowaniu wyników konkursu okazało się, że jego zwycięzcą został inż. **A. Ksieniewicz,** zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce. Drugie miejsce uzyskał **Micios Arkudos,** a trzecie **A. Zięba.** Nagrody konkursowe wyniosły 1,5 tys. zł, 1 tys. zł i 500 zł.

Na odnotowanie zasługuje sukces inż. A. Ksieniewicza, który zgłosiwszy kilka projektów, nie tylko zdobył czołową lokatę konkursową, ale ponadto patent na zaciskowy łącznik do rur bez gwintu, którego projekt opracował na konkurs. Rezultaty tego konkursu świadczą o żywym zainteresowaniu racjonalizatorów z W-92 współzawodnictwem racjonalizatorskim i służyć będą dobrze propagandzie racjonalizatorstwa wśród załogi huty. Gratulacje dla zwycięzców konkursu w W-92!

ik

Krzywdę niełatwo naprawić

(Dokończenie ze str. 4)

Skoro bowiem ktoś napisał taki anonim — znak to, że stosunki międzyludzkie nie są tu najlepsze.

GDZIE JEST PRAWDA?

Cała sprawa nie dawała mi jednak spokoju. Może w kierowniczym kolektywie mylą się, może pamiętają opinię o Senderowskim sprzed kilku lat? A człowiek przecież się zmienia. Odbyłam więc kolejną rozmowę. Tym razem z osobami najbardziej zainteresowanymi, pracownikami opisanego p. o. mistrza. Zastałam ich w warsztacie. Znaleźli się tam **Ross, Dziura, Pawłowski, Jurczak, Przyszlak, Bolforski, Twardowski, Jurek** i **Szlaga** oraz brygadzista **Wcisło.**

Ich zdanie (niechętnie je z początku wypowiadali, niby że oni są od roboty a nie od gadania) nie różniło się od tego, co już usłyszałam o Senderowskim.

Dzięki niemu wykonali zobowiązanie i mają lepsze warunki pracy, mistrz jest stanowczy, pilnuje dyscypliny, zagonił ludzi do roboty, wie czego chce. To człowiek z pomyślunkiem, wie nie tylko że trzeba zrobić, ale i jak zrobić. Zależy mu żeby robota szła. Trzeba było kiedyś coś pilnie zrobić, to założył swoją stówkę i dał pracownikowi. A ten mu w kilka dni potem, jak dostał premię — oddał. Albo innym razem kiedy mostostalowcy robili remont, a obiecali skończyć w żądanym terminie, tylko że za jakąś rekompensatą finansową — Senderowski chciał im zapłacić z funduszu mistrza.

Mostostalowcy nie dostali jednak pieniędzy. Nie wolno bowiem z tego funduszu przyznawać premii pracownikom obcych przedsiębiorstw. Ale może właśnie ten fakt tudzież wypadek oddania Senderowskiemu założonych przez niego stu złotych ktoś zauważył i wyciągnął stąd pochopne wnioski? Może anonim napisał ktoś, komu nigdy Senderowski — znając jego możliwości — nie zlecił wykonania specjalnych zadań?

Jedno jest dla mnie pewne. Autor listu musiał liczyć na to, że redakcja wydrukuje list bez sprawdzenia zawartych w nim faktów. Stąd ten złośliwy ton. Wydawało mu się, że tak łatwo można człowieka „załatwić". Chociaż z rozmowy z Senderowskim (bo i taką odbyłam) wywnioskowałam — czemu zresztą trudno się dziwić — że czuje żal. Tym gorzej, że żal to bez adresata. Mógłby sobie z takim odbyć „męską" rozmowę. A w tej sytuacji każdego ze swoich pracowników uważa za potencjalnego autora brzydkiego anonimu. Senderowski został oczyszczony z ciążących na nim zarzutów. Ale żal w nim pozostanie. Na człowieka został rzucony cień podejrzenia. To też zostanie. I taki jest ostateczny efekt t e g o anonimu.

BRONISŁAWA ROSZKO

OD REDAKCJI:

Ten list zawierał pozbawione podstaw zarzuty. Nie znaczy to, że zawsze tak bywa. Każdym zajmiemy się z całą sumiennością.

Śladem naszych artykułów

W sprawie śruby w chlebie

Szybko zareagowała Dyrekcja Krakowskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego na naszą notatkę w sprawie *„stalowego nadzienia chleba"* („Głos" nr 47). Najpierw przyszedł do redakcji przedstawiciel dyrekcji pragnąc obejrzeć ten kompromitujący „eksponat" wydobyty z bochenka chleba mazowieckiego — wypieku piekarni nr 21 w Krzesławicach. Oczywiście chętnie pokazaliśmy stalową śrubę, a nawet udostępniliśmy ją rozmówcy, aby można było bez żadnych wątpliwości stwierdzić z jakiego urządzenia pochodzi. W parę dni po tym nadeszło pismo, w którym m. in. podkreślono, że:

„W trakcie produkcji pieczywa w piekarni nr 21 Nowa Huta, Krzesławice, miała miejsce awaria mieszarki do ciasta. W wyniku awarii uległy zerwaniu śruby podtrzymujące mieszaki i łączące je z pierścieniem zębatym. Stwierdzono przy tym brak czterech śrub z których trzy znaleziono w cieście, natomiast czwartej nie odnaleziono i śruba ta przedostała się do pieczywa.

Przyczyną awarii jest wada konstrukcyjna mieszarki polegająca na zainstalowaniu ww. śrub o małym przekroju. W tej sytuacji Dział Głównego Mechanika Zakładów zastosował dodatkowe wzmocnienie w mieszarkach w celu zapobieżenia podobnym wypadkom. Powyższy przypadek nastąpił nie z winy pracowników Piekarni, trudno więc wyciągać konsekwencje w stosunku do tych pracowników. Dyrekcja KZPP poraco przeprasza za Waszym pośrednictwem nabywcę chleba mazowieckiego ze wspomnianą śrubą".

Pismo to wyjaśnia, mamy nadzieję, sprawę dostatecznie.

(jd)

KURS TAŃCA W ZDK

Do 15 stycznia 1968 r. ZDK HiL ogłasza wpisy na kursy tańca towarzyskiego, prowadzone pod kierunkiem prof. tańca Mariana Wieczystego. Wpisy przyjmuje sekretariat Domu Kultury, ul. Majakowskiego 2 godz. 12 do 18. (tel. 427-65).

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo i dzieci żłobka nr 9 w os. Na Skarpie składają serdeczne podziękowanie pracownikom Pionu Głównego Energetyka — za okazana im pomoc.

GŁOS-MŁODYCH

Nie tylko w sprawie wypoczynku...

Kilka dni temu odbyło się Plenum Zarządu Fabrycznego ZMS poświęcone omówieniu działalności fabrycznej organizacji młodzieżowej w zakresie organizacji wolnego czasu.

Temat ten nurtuje ZMS od szeregu lat. Racjonalne zorganizowanie wypoczynku młodzieży po pracy jest jedną z funkcji organizacji, mającej przecież w swoim programie przede wszystkim — pracę wychowawczą. Nic więc dziwnego, że sprawa ta nie jest obojętna dla Zarządu Fabrycznego i poszczególnych ogniw Związku.

Różne działania w tym zakresie przyniosły poważne rezultaty, jednakże nie zapewniły jeszcze kompleksowego rozwiązania wcale nie łatwego problemu. Zresztą i obecne Plenum nie mogło samo przez się „załatwić" sprawy. Wymaga ona znacznego wysiłku, zwłaszcza, że potrzeby w tym zakresie rosną z roku na rok. A na dodatek, ulegają one przekształceniom w zależności od ogólnego profilu życia — społeczeństwa.

Referat tow. Bogusława Szczepki był podstawą do rzeczowej dyskusji. Jego krytyczne akcenty oraz postulaty pod adresem zainteresowanych stron wnosiły z pewnością atmosferę sprzyjającą wymianie poglądów na te tematy.

ZMS nie po raz pierwszy zajmuje się tą sprawą. Lecz sposób tak szerokiego potraktowania problemu uwzględniającego możliwie pełny wachlarz form wypoczynku — jest nowum w pracach fabrycznej instancji.

Problematyka zawarta w referacie, a następnie w uchwale, której główne tezy chcemy tu przedstawić, ujmuje cztery grupy zagadnień: Ognisko Młodych, turystykę, sport i obozownictwo.

Jeśli idzie o działalność kulturalno-oświatową to skupia się ona (w odniesieniu do ZMS) w Ognisku Młodych. Klub nasz wywołuje — jak wiadomo ciągle dyskusje na temat jego założeń programowych ,a także form masowego oddziaływania. Zgłoszone postulaty zmierzają do uczynienia Ogniska Młodych naprawdę placówką młodzieży hutniczej. Stąd konkretna propozycja łączenia pracy ZMS z pracą kół i aktywu ZMS. Wskazuje się też na zwiększenie roli rady klubu, która powinna nie tylko współdziałać w realizacji programu, ale brać również udział w jego ukierunkowaniu.

Wprawdzie dyskusyjną jest w dalszym ciągu rzeczą kwestionowanie wysokiego poziomu imprez organizowanych w Ognisku Młodych nie mniej i tutaj wniosek dotyczący szerszego zaangażowania młodzieży hutniczej do udziału w nich jest chyba wnioskiem słusznym.

Duży rozdział pracy wypoczynkowej stanowi niewątpliwie turystyka. Idzie tu nie tylko o działalność Klubu Młodych Turystów na którym koncentruje uwagę uchwała, lecz i o inne bardziej masowe formy pracy turystycznej. Powiązanie ich znowu z działalnością zarządów wydziałowych oraz samorządów hoteli hutniczych może przynieść bardzo korzystne efekty.

Jeśli idzie o pracę sportową tu koncentruje się uwagę — i słusznie — na działalności zmierzającej do upowszechnienia sportu masowego. Idzie tu o lepszy program spartakiady, o szeroką działalność Ogniska TKKF i o udział rzeczywistych działaczy ZMS w działalności klubu sportowego „Hutnik". Niezbędne są tu i pewne pociągnięcia organizacyjne, które zapewnić mogą wszechstronne oddziaływanie wychowawcze — na młodzież hutniczą.

I wreszcie obozownictwo. Rozwija się ono w Hucie coraz bardziej, obejmując corocznie kilkaset osób spędzających swoje urlopy na obozach organizowanych przez ZMS. Wydaje się, że konieczne jest tu racjonalniejsze planowanie obozów oraz ich propaganda wśród młodych hutników.

Mówiąc o organizacji wolnego czasu myślimy także o udziale działaczy ZMS-owskich w całokształcie pracy kulturalnej i wychowawczej. Chodzi tu między innymi o olimpiady kulturalne, o imprezy masowe, konkursy itp.

Kobiety za kierownicą

Kobieta za kierownicą ciągle jeszcze wywołuje powszechne zainteresowanie. Choć panuje powszechnie opinia, że panie jeżdżą lepiej, ostrożniej, spokojniej. Ostatnio na drogach kombinatu pojawiły się za kierownicą pick-upów kobiety, zasilając szoferską brać hutniczego transportu samochodowego.

Pierwszą reprezentantką płci pięknej w W—96 była **Wanda Kukwa.** „Jedynaczka" w męskim gronie kierowców przyjęta została do pracy wprost po kursie. I choć jest świeżo upieczonym kierowcą, jeździ bowiem dopiero od trzech miesięcy — wreszcie — jak sama mówi — zrealizowała swe marzenia z dziecięcych lat. I dopiero teraz jest naprawdę zadowolona ze swej pracy. Zdobyła nowy zawód na drodze osobistych wyrzeczeń. Składała grosz do grosza, na okrągłą sumkę na opłatę za kurs.

Ta młoda, 22-letnia dziewczyna, w jej przypadku nie trzeba bowiem dyskretnie przemilczać wieku, przyjęta została przez kolegów po fachu jak najmilej. I choć nie wykorzystuje pierwszeństwa przynależnego swej płci, panowie zachowują się wobec niej szarmancko. Wystarczy że przyjedzie do warsztatu, już mechanicy zabierają się do pracy przy jej pick-upie. Niektórzy nawet sarkają: my tu tyle czasu stoimy i nikt się tym nie zainteresuje, a ona dopiero co przyjechała i już...

4 tysiące kilometrów, które jak dotąd przejechała pani Wanda — to bardzo niewiele. Ale narazie nic w drodze się jej nie przytrafiło. Na szczęście. Bo z praktyczną mechaniką wozu jest jeszcze raczej na bakier. Teoretycznie owszem, wie naprzykład co się mogło zepsuć, ale jak to naprawić, o, z tym byłoby już znacznie gorzej. No cóż, po trzech miesiącach za kierownicą trudno zdobyć rutynę.

Skoro tak konsekwentnie zrealizowała swe marzenie z dawnych lat przedstawiona

Za kierownicą pickupa — Wanda Kukwa.

przez nas „kierowczyni" — pytam o aktualne pragnienia.

— *Tak na zaraz myślę o skórzanym płaszczu z podpinką* — mówi szofer w spódnicy. A *w przyszłości chciałabym dorobić się własnego samochodu i wyjść dobrze zamąż. Kandydata na ślubnego partnera nie mam. Bo też i nie mam czasu myśleć o tym. Czas zabiera mi szkoła i nauka w wolne od zajęć lekcyjnych popołudnia. I tak jeszcze będzie przez trzy lata.*

KP-1333 — to numer furgonetki, którą od niedawna prowadzi **H. Kozak**, od sześciu lat posiadaczka prawa jazdy III kategorii. W zawodzie kierowcy pracuje półtora roku. Zaczynała od samochodów osobowych — w Łodzi i bardzo sobie chwali zamianę na wóz dostawczy. *Nie trzeba bezczynnie stać czekając, aż skończy się dyrektorska konferencja, zawsze jest coś nowego* — mówi pani Helena. *Kombinat jest trudnym terenem, dużo tu niestrzeżonych przejazdów kolejowych. Zresztą dla mnie w ogóle kombinat, Nowa Huta i Kraków — to jeszcze ziemia nieznana. Na szczęście zawsze mnie ktoś pilotuje. Zostałam narazie skierowana do rozwożenia poczty. To bardzo dobrze. Myślę, że jeszcze kilka dni i przynajmniej powierzchownie zorientuję się co, gdzie i jak. Tym bardziej, że wszyscy z nowego otoczenia — mam na myśli kierownictwo i załogę W-96 — są bardzo życzliwi. Np. kiedyś jeden z nieznanych mi jeszcze kolegów kierowców pomógł naprawić trąbiący bez przerwy klakson.*

Pani Helena nie miała jak dotąd poważniejszego wypadku, poza jednym, który na szczęście dobrze się skończył. Było to w miesiąc po rozpoczęciu pracy. Na trasie przy szybkości 60—70 km urwało się przednie koło. Pękła bowiem spawana niedawno ośka. Ale nawet wtedy nie zdenerwowała się. Bo za kierownicą trzeba trzymać nerwy na wodzy, co jak dotąd świetnie się jej udaje. BR

STUDIUM KULTURY

Podobnie jak w roku ubiegłym Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina organizuje dla członków związkowych komisji kulturalnych działających przy wszystkich wydziałach huty 3-miesięczne Studium Kultury. Wykład inauguracyjny odbędzie się w drugiej dekadzie stycznia 1968 roku. Będzie to informacja kierownika ZDK HiL na temat głównych kierunków pracy Zakładowego Domu Kultury w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR.

W zakresie tematów całego Studium znajda się m. in. takie zagadnienia, jak organizacja życia kulturalnego w zakładzie produkcyjnym, organizacja czasu wolnego załogi, praca kulturalno-oświatowa z młodzieżą, różnorodność form wyrazu artystycznego w literaturze, muzyce, malarstwie i filmie, psychologiczna motywacja potrzeby chodzenia do teatru, itp.

Wśród wykładowców znajda się pracownicy naukowi ośrodka metodycznego Krakowskiego Domu Kultury: dr Gołaszewski i mgr Koziowska, z Huty im. Lenina: sekretarz Rady Fabrycznej Związku Zawodowego Hutników tow. A. Miodowicz, pracownicy ZDK: mgr Jan Żabicki, mgr Maria Nitowa i mgr Stanisław Primus, następnie, aktorka Teatru Ludowego Irena Jun oraz dr Zbigniew Siatkowski.

Zajęcia dla uczestników Studium będą się odbywać raz w tygodniu (piątki) o godz. 18. w ZDK przy ul. Majakowskiego 2.

Nie trzeba przekonywać o korzyściach dla całej załogi, płynących z faktu podniesienia wiedzy z zakresu kultury u jej przedstawicieli, biorących udział w Studium. Ludzie ci, jako bardziej od innych świadomi potrzeb kulturalnych współtowarzyszy pracy, przy nowym zasobie wiedzy teoretycznej potrafią lepiej niż dotad pośredniczyć w upowszechnianiu kultury w swoim środowisku zawodowym.

Jak informuje ZDK HiL — wiele jeszcze Rad Wydziałowych huty nie zgłosiło pisemnie swoich uczestników Studium Kultury. Należy dokonać tego niezwłocznie, tak, by o terminie i harmonogramie zajęć kierownictwo Studium zdążyło indywidualnie zawiadomić wszystkich uczestników. dj

KOMUNIKAT

Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy zawiadamia, że w sprawach przymusowego leczenia alkoholików należy się zgłaszać w dzielnicowych Komisjach społeczno-lekarskich d/s przymusowego leczenia alkoholików przy dzielnicowych wydziałach zdrowia.

AKTUALNOŚCI W TEATRZE LUDOWYM

„KRAM Z PIOSENKAMI" PO RAZ PIERWSZY

W Teatrze Ludowym aktualnie trwają próby „Kramu z piosenkami" L. Schillera, który będzie wystawiony po raz pierwszy w Krakowie. Premiera nowohucka przewidziana jest pod koniec stycznia, a więc w okresie karnawałowym. Barwne widowisko, stanowiące inscenizacje piosenek polskich od połowy siedemnastego wieku do czasów Młodej Polski, reżyseruje J. Skotnicki, jeden z najzdolniejszych reżyserów młodego pokolenia. Scenografię opracowuje M. Garlicki, zaś układy taneczne E. Papliński.

W sumie — duże wydarzenie w skali Krakowa. W sztuce tej bierze udział cały zespół Teatru Ludowego.

ŚWIĘTA W TL

Naturalnie „Wiśniowy sad". Ta ciesząca się niesłabnącym powodzeniem sztuka będzie grana w pierwszy dzień świąt o godz. 19.15 i o tejże godzinie także w drugim dniu. Wielbicieli H. Mikołajskiej można podejrzewać, iż oba świąteczne wieczory spędzą w Teatrze Ludowym.

Natomiast dla dzieci uroczym podarunkiem świątecznym będą bilety na andersenowską bajkę w dniu 24 grudnia o godz. 11, lub 26 grudnia o godz. 11.

WYSTAWA PLAKATU TEATRALNEGO

Tylko do końca grudnia trwać ma wystawa plakatu teatralnego w foyer TL. Ciekawa, jak wszystko, co teatru dotyczy. Dla niej także warto odwiedzić Teatr, póki czas.

DLACZEGO ZLIKWIDOWANO AUTOBUS?

Dziwne są wyroki MPK, na mocy których zlikwidowany przed miesiącem mniej więcej został autobus odwożący widzów spod Teatru Ludowego do Krakowa.

A stało się to właśnie wtedy, gdy kierownictwo TL wystąpiło o dodanie drugiego autobusu, który także dowoziłby widzów na przedstawienie pod Teatr. Czyżby nie przeczytano pisma Teatru w Dyrekcji MPK? I teraz nie ma nic, co bezpośrednio połączyłoby miasto z odległym dosyć gmachem TL.

Możnaby potraktować rzecz całą jako prima aprilis w grudniu, gdyby nie istotna potrzeba kursowania autobusów dowożących publiczność z przedstawień w Teatrze Ludowym. Dołączamy się do monitów Dyrekcji TL o przywrócenie dotychczasowego autobusu i dodanie drugiego przed przedstawieniami wieczornymi. Niech zespół TL czuje, że ma w MPK sprzymierzeńca! (ik

• Humor • Humor • Humor • Humor • Humor • Humor •

L. Szalecki

Tutaj chyba nie znajdzie...

Ambroziak, obudźcie się. Przyniosłem wam godziny nadliczbowe.

Bez podpisu

Święta w oczach rysownika

Zorro, Belfegor, Święty...

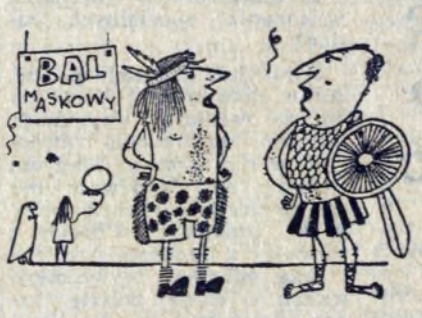

Pan wie kto ja jestem?

...Potem weźmie pani smalec, włoży do garnka, a następnie z cebulką podsmaży...

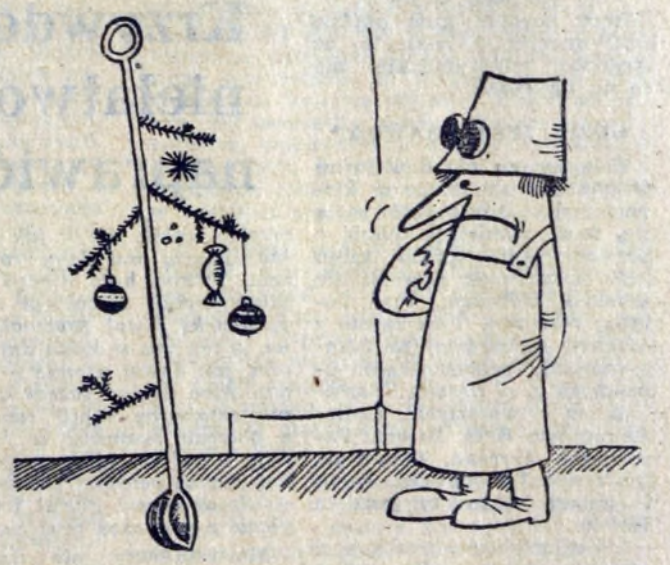

Bez podpisu

Bez podpisu

POGODA

TEGOROCZNY grudzień jest mroźny i śnieżny jak rzadko kiedy. W ciągu pierwszych trzech tygodni miesiąca w Krakowie tylko pięć dni było bez pokrywy śnieżnej, a tuż przed Świętami wynosi ona ponad 30 cm. Radość dla tych zwolenników „białego szaleństwa", którzy nie mogą pojechać na świąteczny wypoczynek w góry. Wszystko przemawia za tym, że w okresie Świąt utrzyma się mroźna pogoda, temperatura wahać się będzie od —2 do —10 st. w dzień, w nocy możliwe silne przymrozki. Powinno być dużo słońca, tylko okresami opady drobnego śniegu. A więc słonecznych i śnieżnych Świąt.

PROMYK

Z SESJI DRN

Projekt budżetu dzielnicy na rok przyszły, będący zasadniczym tematem ostatniej Sesji DRN zamyka się tak po stronie dochodów, jak i wydatków kwotą 185.103 tys. zł i jest wyższy od budżetu uchwalonego na r. 1967 o 6,5 proc.

W czasie obrad dokładnej analizie poddano zarówno dochody, jak i wydatki w roku przyszłym. M. in. plan gospodarczy w ramach Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej obejmuje po stronie wydatków nakłady, związane z najpilniejszymi potrzebami w zakresie urządzeń komunalnych dzielnicy, które wyrażają się kwotą blisko 11 mln. zł. Wydatki te są konieczne np. na utrzymanie Dzielnicowej Służby Drogowej, m. in. zakłada się wykonanie remontu około 30 tys. m. kw. chodników, 9 tys. m. kw. jezdni, 700 mb. przepustów. W dalszym ciągu kontynuować się będzie remont stopni wokół Placu Centralnego, planuje się remonty i konserwację 24 mostów i wiaduktów, konserwację jezdni i ulic na terenie osiedli miejskich i wiejskich. W tych ostatnich projekt przewiduje remont drogi w rejonie Pleszów-Kujawy oraz w Łęgu.

Poważne kwoty (około 2,5 mln. zł) przeznacza się na konserwację terenów zielonych. Tak np. uporządkowany zostanie Lasek w Krzesławicach i w Mogile, o łącznej powierzchni 60 ha. Wydatki w ramach Wydziału Oświaty wzrosną w porównaniu do roku bież. o 13,8 proc., w związku z poważnym wzrostem zadań rzeczowych. W 1968 r. oddanych zostanie 5 nowych budynków szkolnych: 3 w Bieńczycach Nowych oraz Luboczy i Wadowie. W planie na r. 1968 przewidziany jest m. in. drugi dom dziecka, 3 place zabaw w osiedlach: Lubocza, Bieńczyce H, Mistrzejowice. Budżet Wydziału Kultury na rok przyszły wynosi 3. 852 tys. zł. Poważna kwota przeznaczona jest na utrzymanie 17 placówek kulturalno-oświatowych, podległych Wydziałowi, a to: 3 kluby osiedlowe, 2 domy ludowe, 5 świetlic w osiedlach miejskich i 7 w nowohuckich gromadach. W r. 1968 planuje się założenie 2 nowych świetlic w os. Zgody i Bieńczycach.

Poważnie wzrasta budżet Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej (o 10,38 proc.) i łącznie wynosi 97.894 tys. zł. Nastąpią pewne zmiany w Szpitalu Miejskim np. zlikwidowany zostaje Oddział Gruźlicy Dziecięcej, a zwiększa się Oddział Wewnętrzny. W budynku po Oddziale Gruźlicy po przeprowadzeniu koniecznego remontu założony zostanie żłobek dziecięcy na około 55 miejsc. Pewne sumy pieniężne przeznaczy się zarówno na remonty kapitalne Szpitala im. Żeromskiego jak i VI Dzielnicowej Przychodni Obwodowej.

Tematem ostatniej Sesji DRN był także projekt planu pracy Dzielnicowej Rady Narodowej na rok 1968., z uwzględnieniem poszczególnych miesięcy. Tak np. omówione zostanie sprawozdanie z wykonania czynów społecznych na r. 1967, oraz ustalenie programu czynów na rok przyszły. Ponadto dokładnej analizie poddane zostaną takie sprawy, jak program budowy i remontu dróg, mostów, ulic itp. na lata 1968—70. bg

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 23 do 28 bm. „Monsieur" produkcji francuskiej, dozw. od lat 14, od 29 bm. do 7 stycznia 1968 r. „Weź ją — jest moja" produkcji USA, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID od 21 do 24 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Viva Maria" panoramiczny film produkcji francuskiej, dozw. od lat 16, od 25 do 31 bm. „Włóczęgi północy" produkcji USA, dozw. od lat 11.

ŚWIATOWID Mała Sala do 23 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Wojenna przyjaźń" produkcji węgierskiej, dozw. od lat 14, od 24 do 27 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Niedziela w Nowym Jorku" produkcji USA, dozw. od lat 16, od 28 do 31 bm. „Kochajmy syrenki" produkcji polskiej, dozw. od lat 14.

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 21 do 24 bm. „Juanna Gallo" produkcji meksykańskiej, dozw. od lat 16, od 25 do 27 bm. „Małżeństwo z rozsądku" produkcji polskiej, dozw. od lat 16, od 28 do 31 bm. „Z piekła do Teksasu" produkcji USA, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

25 bm. teatr nieczynny, 26 bm. godz. 11.00 „Czerwone pantofelki", godz. 19.15 „Wiśniowy sad", 27 bm. godz. 19.15 Wiśniowy sad, 28 bm. godz. 17.00 „Czerwone pantofelki", 29 bm. teatr nieczynny, 30 bm. godz. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji", 31 bm. godz. 11.00 „Czerwone pantofelki", godz. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji".

ZDK HiL, UL. MAJAKOWSKIEGO 2

26. XII. godz. 18.30 — filmy krótkometrażowe.

OGNISKO MŁODYCH ZDK HiL OS. MŁODOŚCI 1

28. XII. godz. 12.30 z cyklu: „Mój stosunek do obecnej rzeczywistości" wykład pt. „Miejsce Polski w RWPG" wygłosi mgr Zygmunt Sakiewicz.

OGNISKO DZIECIĘCE ZDK HiL OS. NA SKARPIE 64

27. XII. godz. 17 — filmy krótkometrażowe „Leniuch uczy się", „Kwitnący sad", 28. XII. godz. 18 — Wieczór poezji J. Brzechwy i J. Tuwima w wykonaniu R. Marca.

PROGRAM TELEWIZJI

SOBOTA

9.00 Teleferie. 15.00 „Trzy dni z życia Wani Siemionowa" — film fab. 16.25 Program tygodnia. 16.35 Wiadomości. 17.00 „Ula i świat". 17.20 „Jemira i Johny" — film prod. angielskiej. 17.50 „Gawędy wilków morskich". 18.10 „Spotkania z przyrodą". 18.35 „Zabijaka" — wg I. Turgieniewa. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Pastorałka". 20.45 Dziennik TV. 21.05 Teatr Rozrywki: Władysław Krzemiński — „Romans z wodewilu". 22.20 „Dzwonnik z Notre Dame" — film fab.

NIEDZIELA

10.25 „Dubrawka" — film fab. prod. radz. 11.40 PKF. 11.50 Film z serii: „Uciekinier". 12.20 Wiadomości. 12.30 Koncert Chóru Stuligrosza. 13.05 „Przemiany" 13.35 „Na tropie blagi" — teleturniej. 14.10 „Wyścigi z przeszkodami" — film prod. CSRS. 14.30 Teatr Młodego Widza: „Krwawa ręka". 15.30 „Turniej Turniejów". 16.30 „Karnawał ante-portas" — Kabaret. 17.00 „Piórkiem i węglem. 17.30 Estrada literacka. 18.15 „Ludzie i zdarzenia". 18.30 „Portrety" — Władysław Reymont. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Nauki małżeńskie pani Caudle" cz. I. 20.25 „La Fontaine wiecznie żywy". 20.50 „Bigos starowarszawski". 21.40 „Było to w Rzymie" — film fab. 23.05 „Legenda Rudolfa Valentino" — film prod. USA.

PONIEDZIAŁEK

10.05 „Nieśmiały w akcji" — film fab. prod. radzieckiej. 11.30 „Najmłodsi wykonawcy muzyki współczesnej". 12.05 „Start i meta". 13.05 „Kukła w niebezpieczeństwie" — film fab. prod. angielskiej. 14.00 „Zespoły folklorystyczne". 14.45 Dla dzieci. 15.25 „Pies mój przyjaciel" — film 15.45 „Sopot 67" — film. 16.35 „Ludzie i zdarzenia". 16.50 Tele-echo. 17.35 Kino Krótkich Filmów. 18.10 „Spotkanie z cieniem" — Hanka Ordonówna. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV. 20.05 Studio 63: „Ich czworo" Gabrieli Zapolskiej. 21.20 „Fantomy" — film TV prod. polskiej. 21.55 „Brzeg rzeki" — film fab. prod. USA.

WTOREK

11.50 „Wyścigi gokartów — film fab. prod. ang. 12.45 „Koncert w pałacu Schönbrun". 13.25 „Bonanza". 14.15 „W krainie operetki". 15.00 Telewizyjny Teatr Lalek: Ali Baba i czterdziestu rozbójników". 16.00 „S/J Śmiały" filmowy rep. TV. 16.55 „Jak wam się podoba" — świąteczny teleturniej rozrywkowy. 17.55 „Po szóstej" 18.35 Program filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV 20.05 „Nauki małżeńskie pani Caudle" cz. II. 20.25 „Żona dla Australijczyka" — film fab. prod. polskiej.

ŚRODA

9.00 Teleferie. 11.00 „Święty" 14.50 Dla młodych widzów. 16.55 Wiadomości. 17.00 Teleferie. 17.30 Telekram. 17.40 „Za kierownicą". 18.10 „Na stepach Tuwy". 18.20 „Kronika". 18.40 „Jazz Jamborre 1967". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Z serii: „Święty". 20.55 „Światowid" 21.25 „Klub szachistów" film TV. 21.55 Dziennik TV.

CZWARTEK

9.00 Teleferie. 16.55 Wiadomości. 17.00 Teleferie. 18.25 „Nad Odrą i Bałtykiem". 18.30 „Kwadrans o sztuce". 18.45 „Pod znakiem jakości". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Przegląd muzyczny". 20.45 Teatr Sensacji: „Kartka z archiwum" Zb. Safjana. 21.50 „Refleksje". 22.25 Dziennik TV.

PIĄTEK

9.00 Teleferie. 16.55 Wiadomości. 17.00 Teleferie. 17.40 „Dialogi historyczne". 18.15 „Kronika" 18.30 „Azymut". 18.55 „Recitalu nie było" program rozrywkowy. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Świat 67". 20.45 „Wieczór z Conradem — „Ukryty sojusznik". 21.30 „10 minut recenzji". 21.40 Program publicystyczny. 22.10 Dziennik TV.

Architekt wnętrz radzi

Przy miłym wypoczynku świątecznym zazwyczaj nawraca się do tematu mieszkania, zmian w urządzeniu, wyposażeniu. O sprawach tych rozmawiamy z architektem wnętrz **Januszem Trzebiatowskim,** prowadzącym od szeregu lat w ZDK HiL Poradnię Urządzania Wnętrz Mieszkalnych.

— Jakie obecnie prądy, czyli „mody" panują we wnętrzach mieszkalnych?

— W istocie sprawa wnętrza mieszkalnego jest bardzo złożona, jednakże zasadniczą treścią współczesnego wnętrza jest racjonalność, celowość, prostota, w dostosowaniu do indywidualnych potrzeb danego mieszkania. I ta indywidualność jest jednym z podstawowych kierunków działania, szczególnie jeśli chodzi o dzielnicę o bardzo zestandaryzowanym budownictwie mieszkaniowym. Tu także ważnym jest dobre wkomponowanie wszystkich mebli i sprzętów, bo nawet najdoskonalszy i najdroższy mebel, źle usytuowany, nie da pożądanego efektu i odwrotnie, elementami najprostszymi można skomponować dobre wnętrze.

— Wydaje mi się, że jedną z ważnych spraw mieszkania jest jego funkcja.

— Naturalnie. To w jakiś sposób uzupełniałoby poprzednie zdanie o celowości wnętrza. Bowiem plan układu wnętrza powstać może po idealnym przemyśleniu wszystkich jego funkcji użytkowych wraz z systemem komunikacji (czyli sposobem funkcjonalnego poruszania się w mieszkaniu), oświetlenia, kompozycji kolorystycznej.

Miły, nowoczesny „kącik" pokoju. Półka na książki dostępna jest z obu stron.

— Wspomniał Pan o kolorze, który również ulega chyba pewnym modom?

— Jeśli chodzi o kolorystykę wnętrza to na przestrzeni wielu lat w zasadzie nie zaszły żadne istotniejsze zmiany. Jedyną wyczuwalną nowością stało się rozjaśnienie wnętrza i wprowadzenie większej ilości barwy. Ale wiemy, że każdy człowiek ma swoje indywidualne upodobania i chce się otoczyć na codzień taką kompozycją barwną, jaka jego psychice odpowiada. Dlatego nasze funkcje architektów wnętrz, a szczególnie poradni polega na wyczuciu upodobań mieszkańca i jedynie korygowaniu poprawności zestawu barw.

— Ludzie posiadają często przedmioty nie zawsze o wysokim poziomie artystycznym, wręcz brzydkie, ale które stanowią dla nich miłą pamiątkę.

— Najprościej byłoby zamknąć je głęboko w szafie i w godzinach wspomnień wyciągać je na światło dzienne. Jednak my, wnętrzarze, nie chcemy zwalczać tych przedmiotów na siłę. Problem tu polega na czym innym, a mianowicie, aby dla tych przedmiotów znaleźć odpowiednie miejsce w sensie tła i wkomponowania w całość pokoju.

Jubileusz PBM

Przedstawiamy

100 tys. izb mieszkalnych, oddanych na przestrzeni ponad 18 lat przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta — to z pewnością nie mały sukces. Do zrealizowania tak poważnych zadań konieczna była ofiarność całej załogi. Nie sposób wymienić nawet tych najlepszych, musimy się więc ograniczyć do zaprezentowania kilku z nich.

Dziś przedstawiamy **Edwarda Czabanowskiego,** obecnie z-cę d/s technicznych Kierownika Zarządu Budowlanego nr 4, jednego z najstarszych pracowników, o wyrobionej już pozycji zawodowej. Pracę w przedsiębiorstwie rozpoczynał przed laty, nie posiadając żadnych kwalifikacji. Nabywa je stopniowo, kończąc dwuletnią szkołę mistrzów budowlanych, a następnie technikum budowlane.

E. Czabanowski ma poważne osiągnięcia nie tylko w pracy zawodowej, lecz i społecznej. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! bg

KRÓTKO

Do 15 stycznia 1968 r., w Klubie Prasy czynna jest bardzo ciekawa wystawa grafiki i ilustracji książkowej. Są to prace czołowego grafika NRD Güntera Horlbecka (eksponowane na licznych wystawach, m. in. w NRD, NRF, Anglii, Szwecji, Kanadzie) oraz reprodukcje artystyczne wydawnictwa Veb. E. A. Seemann w Lipsku. Współorganizatorem ekspozycji w Nowej Hucie jest Ośrodek Kultury i Informacji NRD w Krakowie.

*

Podległa Wydziałowi Kultury Prezydium DRN świetlica w Mistrzejowicach poddana zostanie generalnemu remontowi. M. in. przewiduje się budowę nowego dachu, tynkowanie budynku, wymianę podłóg. Wyposażeniem placówki zajmie się „Ruch", uporządkowaniem otoczenia powinni zająć się sami mieszkańcy osiedla.

Co nowego w NZG?

REMONTY ZAKŁADÓW

Obecnie przeprowadza się remont generalny baru „Bachus". Będzie to bar samoobsługowy, typu szwedzkiego. Przewiduje się całkowitą modernizację lokalu, zmianę drzwi wejściowych, zainstalowanie nowej wentylacji. (grawitacyjna) itp.

Lokal otrzyma nowe meble, ladę bemarową, urządzenia chłodnicze, „nowy" Bachus posiadać będzie oddzielne segmenty dla potraw zimnych, gorących, napoi chłodzących, deserów i inne. Zakończenie prac remontowych przewidziane jest z końcem stycznia 1968 r.

W I kwartale przyszłego roku Dyrekcja NZG planuje generalny remont „Krasnoludka", poza tym projekt na rok przyszły przewiduje odnowienie restauracji: „Zachęta" i „Przysmak" oraz baru „Marten".

W STYCZNIU — OTWARCIE NAMYSŁOWA

Mieszkańcy os. Bieńczyce Nowe z niecierpliwością oczekują na otwarcie nowego zakładu gastronomicznego w tym rejonie. Jak już wspominaliśmy, będzie to pawilon typu Namysłów Duży, przewidziany na około 100 miejsc konsumpcyjnych, z czynną w okresie letnim kawiarnią na tarasie. Nowa restauracja — kawiarnia dysponować będzie pełnym asortymentem potraw.

W/w zakład gastronomiczny — to druga tego rodzaju placówka w rejonie Bieńczyc Nowych. (bg)

Spode łba

Przyzwyczajenie — druga natura

Przyzwyczajenie — to druga natura — mówi znane porzekadło. Jakżeż prawdziwe! No więc przyzwyczailiśmy się do powoływania przeróżnych komitetów na różnej wysokości szczeblach. A więc komitety organizacyjne, honorowe, do obchodu jubileuszu...

Byle sprawa urasta w ten sposób do rangi problemu, a „ważność" osoby mierzy się ilością funkcji w tychże organach.

Ale to tylko część problemu. Znacznie gorsze bowiem jest to, że komitety powołuje się wówczas, gdy ludzie odpowiedzialni za pewien odcinek pracy — po prostu zawalają.

Zima należy do zjawisk powtarzających się z systematyczną częstotliwością. Ale co rok niemal objawieniem staje się ten fakt dla MPK, MPO, DZBM, MZBM itd. Co rok też dziennikarze na kolumnach miejskich powtarzają tytuły swych informacji. „I znów zaskoczył nas atak zimy". Choć przedtem, jeszcze jesienią, odpowiedzialni ludzie zapewniali, w wywiadach czy rozmowach, że w tym roku już nic nie zdoła nas zaskoczyć.

Ostatnio powołano komitet do „koordynacji akcji zimowej". W Nowej Hucie weszli w jego skład przedstawiciele MPO, DZBM, MO, a przewodniczącym jest kierownik odpowiedzialnego za te sprawy wydziału. A więc ludzie, dla których stanowi to normalny obowiązek. Na czym ma polegać ta koordynacja? Na ustaleniu ilości kilogramów piasku czy żużla do posypywania ulic, wysyłaniu pługów w najbardziej zaśnieżone rejony?

Na tej samej przecież zasadzie możnaby powołać jeszcze wiele innych komitetów. A więc do „jazdy tramwajami". do „ustalania ilości miejsc w ślipingach" itd. A dopóki co — możemy powołać przynajmniej jeszcze trzy. Do koordynacji akcji wiosennej. Letniej. I jesiennej. Cztery pory roku — cztery plagi — a więc... tyleż komitetów.

CHOCHLIK

Konkurs na nazwę MDK w Nowej Hucie

Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w Nowej Hucie na os. Szkolnym 17 podniesiony zostanie z dniem 1 stycznia 1968 r. do rangi Młodzieżowego Domu Kultury. W związku z tym Wydział Oświaty Prezydium DRN wspólnie z kierownictwem Domu Kultury Dzieci i Młodzieży ogłaszają konkurs na wybór patrona tej placówki i jej pełną nazwę. Dla przykładu „MDK Nowa Huta im. Adama Mickiewicza", „MDK Nowa Huta im. Marii Curie-Skłodowskiej" itp.

Proponowaną nazwę w pełnym brzmieniu należy napisać na kartce pocztowej wraz z imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem projektodawcy i przesłać na adres: **Dom Kultury Dzieci i Młodzieży Nowa Huta — Kraków, os. Szkolne 17** lub złożyć osobiście w Sekretariacie DKDiM w godzinach od 10 do 19.

- **Termin składania propozycji upływa z dniem 31 grudnia 1967 r.**
- **Projektodawca, którego nazwa zostanie przyjęta przez komisję, otrzyma nagrodę w postaci bezpłatnego uczestnictwa w dwutygodniowym obozie letnim, organizowanym przez MDK Nowa Huta w okresie wakacji.**
- **Wynik konkursu zostanie ogłoszony w prasie.** (jd)

Z notatnika obserwatora

PRZEDŚWIĄTECZNE SPRAWUNKI

Przedświąteczna gorączka w sklepach zaczęła się w tym roku dosyć wcześnie. Szczególnie w ostatnim tygodniu w sklepach panował duży ruch.

Co najbardziej „szło"? Świąteczne artykuły spożywcze. Mąka cukier, przyprawy do ciast, rodzynki, masło i jajka. Smakołyki, z których powstają świetne rzeczy dla gości i w ogóle na domowy użytek. Fantazje świąteczne miały pole do popisu, bo kupić było można wszystkiego dosyć, zwłaszcza słodkich arykułów.

Bardzo ładnie wyglądały wystawy sklepu „Wawelu" przy al. Lenina, na których ułożono wiele gatunków cukierków i słodyczy nadających się do powieszenia na choinkę. Temu sklepowi. Notatnik daje pierwsze miejsce w swoim konkursie przedświątecznym za dobre zaopatrzenie w towary aktualnie poszukiwane i za ładne wystawy.

PROSZĘ O ŁYŻWY.

A skoro już jesteśmy przy świątecznym i w ogóle zimowym temacie: kupmy sobie łyżwy! Jakiż bowiem lepszy sposób można znaleźć na gołoledź? Ślizga się człowiek przechodząc przez jezdnie, jeździ na butach na chodnikach, efektowne salta „wychodzą" mu przy wysiadaniu z tramwaju. Czy zabrakło w naszym mieście piasku?

W święta wyjdziemy gromadnie na przechadzki po ulicach Nowej Huty. Albo pójdziemy w odwiedziny do znajomych. W jednym i w drugim wypadku trzeba będzie pomyśleć jak się doślizgać na miejsce bez „złapania zająca". Może więc — póki czas — kupić łyżwy? Bo naszych dozorców i MPO pewnie nawet przed świętami nie namówimy, by posypali piaskiem chodniki i jezdnie. Niech żyje sport!

BRAWO DLA MŁODZIEŻY Z TOZ-u

Dopiero co pisaliśmy o udanym konkursie gazetek ściennych, zorganizowanym przez sekcję młodzieżową Koła Towarzyswa Opieki nad Zwierzętami w Nowej Hucie, a już najmłodsi w kraju TOZ-owcy przygotowują się do nowej imprezy. Będzie to konkurs recytatorski dla młodzieży. Tematyka: oczywiście ludzie i zwierzęta. Impreza konkursowa odbędzie się prawdopodobnie z końcem stycznia. ik

Międzynarodowy Turniej Tańca

Ponad dwa tysiące nowohucian z zainteresowaniem śledziło zmagania par tanecznych podczas tradycyjnego już Międzynarodowego Turnieju. Na parkiecie (a właściwie na wyboistych deskach sceny) oglądaliśmy więc pary polskie reprezentujące Kraków i stolicę oraz dwie pary z NRD. Nie dopisali natomiast tancerze z Węgier, Czechosłowacji i para radziecka.

Niepokonana tym razem okazała się para niemiecka (wicemistrzowie NRD) Christe i Dieter Bauerschafer. Właśnie to taneczne małżeństwo zdobyło puchar ufundowany przez Zakładowy Dom Kultury HiL.

Wyrównując turniejowe „ubytki" najlepsze pary wypełniły program żywiołowymi tańcami Ameryki Łacińskiej.

Tekst i zdjęcia J. BROŻEK

Prezentacja pięciu rywalizujących par.

Na parkiecie króluje niepodzielnie walc angielski.

Mistrzowie w akcji. Oto zwycięska para niemiecka

Krakowska para K. Biedrońska i Z. Drążek zdobyła wicemistrzowski tytuł. A oto wykonywana przez nich cha-cha.

Puchar dla najlepszych. Wręcza go w imieniu ZDK ob. Sygulińska.

„GŁOS NOWEJ HUTY". Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-99, przez centralę HiL 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. R-48

KALEJDOSKOP FILMOWY

„Monsieur"
Reżyseria: Jean-Paul Le Chanois
Produkcja: francusko-włosko-niemiecka (NRF)
Kino: „Świt", 23—28 bm.

Jean-Paul Le Chanois realizuje od pewnego czasu przede wszystkim widowiskowe filmy kostiumowe („Nędznicy", „Mandrin") oraz lekkie filmy obyczajowe, z których do najgłośniejszych należał komediowy cykl „Tata, mama...".

„Monsieur" — to znów charakterystyczna francuska komedia obyczajowa, moralizatorska i pikantna zarazem, której akcję umieszczono w jasno określonym społecznie środowisku ludzi bogatych. Odnajdujemy tu wiele tradycyjnych akcesoriów filmów z życia tego środowiska: prowadzony tak, by swym przepychem budził zazdrość przyjaciół i sąsiadów, romans syna z pokojówką, przekraczanie granic obowiązujących konwenansów, wreszcie znużenie pieniądzem, zniechęcenie do interesów, przesyt dobrobytem.

Ulubiony aktor reżysera Le Chanois — **Jean Gabin**, atrakcyjna Niemka — **Liselotte Pulver i Philippe Noiret** — są znakomitymi wykonawcami swych charakterystycznych ról. W roli Suzanne ujrzymy coraz modniejszą ostatnio na Zachodzie młodą aktorkę **Mireille Darc**. Liselotte Pulver i Philippe Noiret — tworzą typową dla pokazywanego środowiska parę małżeńską: pilnujący interesów, starzejący się mąż i otoczona wielbicielami żona.

„Monsieur" był demonstrowany poza konkursem na festiwalu w Moskwie w 1965 roku, gdzie spotkał się z uznaniem publiczności.

„Niedziela w Nowym Jorku"
Reżyseria: Peter Tewksbury
Produkcja: amerykańska
Kino: „Światowid" mała sala, 24—27 bm.

Producent Everett Freeman i znany reżyser telewizyjny Peter Tewksbury, dostrzegli w cieszącej się dużym powodzeniem na Brodwayu sztuce teatralnej Normana Krasny zadatki na dobrą komedię filmową. Adaptacja ekranowa przyjęta została w USA życzliwie, a prasa podkreślała, że realizatorzy wyciągnęli ze scenariusza Krasny „wszystko co się dało" i zrobili film, który przewyższa swój sceniczny pierwowzór. Rozmachu i barw dodało sztuce Krasny przeniesienie jej akcji w nowojorski plener, a także znakomita obsada aktorska. Norman Krasna jest zresztą wytrawnym scenarzystą i potrafił zgrabnie prowadzić akcję, zdobiąc ją licznymi gagami, nie wyłączając pomysłowo „odświeżanych" starych chwytów wodewilowych. Sam temat komedii jest dość błahy, ale niezwykle modny w filmie amerykańskim. Możnaby go ująć w pytanie: czy kandydatka na żonę młodego Amerykanina musi być idealnie cnotliwym dziewczątkiem, czy też może przed ślubem przypuścić do łask swego narzeczonego?

W filmie grają: **Jane Fonda, Rod Taylor, Robert Culp** i inni. Film barwny, opracowany w napisach. **(dr)**

Anegdoty teatralne

Pogrzeb Messalki. Na cmentarzu, mimo ulewnego deszczu, tłumy. Znany tenor operetkowy z odkrytą siwą głową, ociekającą deszczem, wzdycha: Lucynko, zawsze miałaś komplet, dziś także.

✵

Ponieważ w teatrze najbardziej oszczędza się na aktorach i maszynistach, przy okazji wystawiania „Przemysława II" Brandstaettera, funkcję posłańca, który miał wypowiedzieć na scenie tylko jedną kwestię „Kniaź Przemysław ciężko ranny" — powierzono statyście. W odpowiedniej chwili statysta wychodzi na scenę i powiada: „Kniaź Przemysław zabity". A widząc popłoch w oczach aktorów, zwrócił się do widowni i zawołał: „Ale się wyliże".

MODA

Oto przykład, że nawet grube wdzianka narciarskie (od których w głównej mierze wymaga się aby były ciepłe i wygodne a mniejszy nacisk kładzie się na elegancję) mogą być twarzowe. Modelki prezentują wdzianka wykonane z misia. Pomysł praktyczny, bo można tutaj wykorzystać stary, znoszony już płaszcz. Fasony są podobne (golf na „za dużej szyi" i zapięcie z tyłu na ekler) — różnią się jedynie przybraniem w postaci nieco odmiennych, naszytych wzorzystych pasów (coś w rodzaju naszych ludowych krajek). **(Kog)**

W KSIĘGARNIACH

Albertyna Sarrazin — „Skok" — Książka jest w pewnym sensie autobiografią. Autorka część swego życia spędziła w zakładzie wychowawczym — później za różne przestępstwa odsiadywała karę więzienia, skąd udało się jej zbiec. Po ponownym aresztowaniu i całkowitym odbyciu kary, zerwała ze światem przestępczym — poświęciła się całkowicie działalności literackiej. Książki przez nią napisane zdobyły sobie dużą popularność na całym świecie. A. Sarrazin zmarła w lipcu br. w wieku 28 lat. Przekład: C. M. Żuławskich.
PIW, cena 13 zł.

Irving Stone — „Pasja życia" — Nowe, kieszonkowe wydanie tej głośnej powieści, która do dzisiaj należy do bestselerów w literaturze światowej. Przekład Wandy Kragen.
PIW, cena 15 zł.

Mieczysław Jastrun — „Mickiewicz" — Autor w sposób niezwykle ciekawy ukazuje lata romantycznego przełomu literackiego w Polsce, okres powstania listopadowego, Wielką Emigrację, Wiosnę Ludów i losy Legionu Polskiego.
PIW, cena 15 zł.

Włodzimierz Majakowski — „Wam" — Przegląd twórczości poetyckiej Włodzimierza Majakowskiego. W tekście ilustracje. Wstęp i wybór S. Polaka.
Czytelnik, cena 20 zł.

• ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UM

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5. pomocnik pisarza, 8. akcelerator, 9. człowiek wyrzekający się korzyści, zaniedbany, 12. odkosz, 13. popularne imię krowy polskiej, 15. muza opiekunka astronomii, 18. staw w nodze, 19. niebieski barwnik stosowany w laboratoriach jako wskaźnik, 20. Maurycy August zmarł w 1786 r. na Madagaskarze, 21. ptak wodny (w Polsce znane są 4 jego gatunki — największy jest dwuczuby), 23. opowiadanie, wieść, pogłoska, 25. zamysł, cel, 26. kozacki przywódca wojskowy lub rozbójniczy, 28. przymilanie, zalecanie się, 29. sztuka kierowania statkiem powietrznym, 31. ładunek wybuchowy służący najczęściej do sygnalizacji, 32. urządzenie umożliwiające gwałtowne opuszczenie samolotu.

PIONOWO: 1. mieszkanie kanarka, 2. ptak dziki lub domowy, 3. profesor Lengrena, 4. rządy okrutne, 6. butelka, 7. kosztowne przykrycie na konia, 10. zewnętrzny listek zarodkowy, 11. zapał, wysoki stopień ożywienia, 14. wagon ministra komunikacji, 16. ludowy instrument muzyczny, 17. drzewo owocowe, 22. ułatwił mu pracę Singer, 24. dziewiąty miesiąc kalendarza muzułmańskiego, 26. wysłużony żołnierz, 27. np. malarz, rzeźbiarz, 30. zwierzę z piękną szyją, 31. duży palec u nogi.

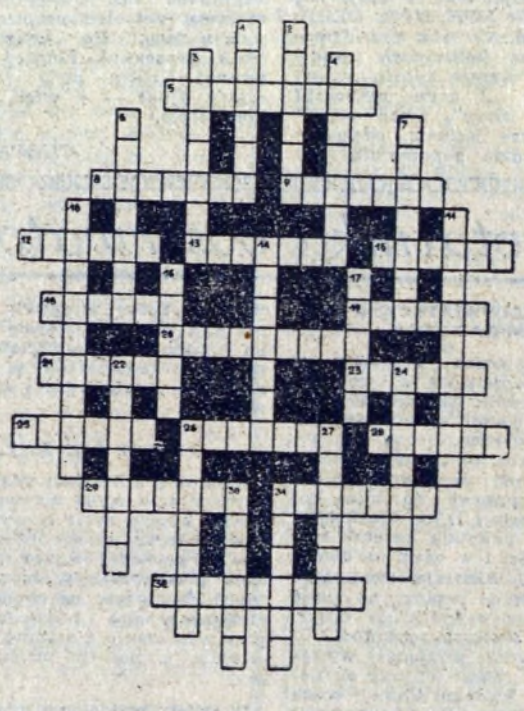

LITERÓWKA

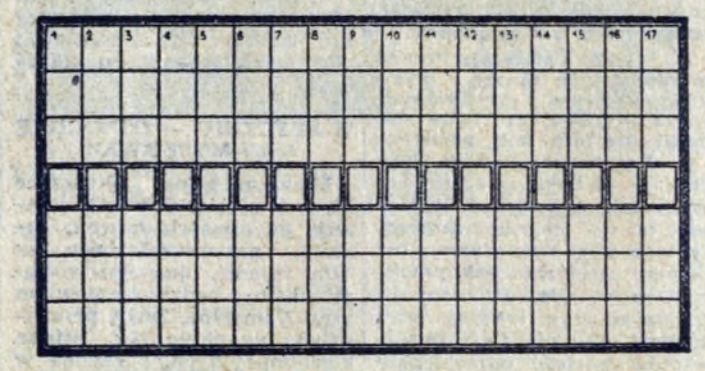

PIONOWO(z góry na dół) wpisać 17 wyrazów o poniższym znaczeniu. Litery w rzędzie środkowym (zaznaczonym) utworzą rozwiązanie. W nadesłanych odpowiedziach należy nadesłać tylko rozwiązanie, bez odgadniętych wyrazów.

1. i Mickiewicz i Słowacki i Krasiński, 2. płynie przez Słonim, 3. przyjaciel Mickiewicza, autor pieśni filomackich i filareckich, 4. rodzaj sofy, 5. okręt liliput, 6. miasto powiatowe nad Wyżnicą, 7. atrybut murarza, 8. ptak lub radioodbiornik, 9. wełniana tkanina mundurowa, 10. kolebka, 11. polna gruszka, 12. gałgan, 13. słynny napastnik Ruchu Chorzów, 14. mistrz igły, 15. potoczna nazwa ziem polskich pod zaborem austr., 16. mistrzyni wrzeciona lub kołowrotka, 17. pasiecznik.

MIKROKRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. nazwa parlamentu w Hiszpanii i Portugalii, 5. potrzebne urządzenie na podworcu, 9. marka samochodów czechosłowackich, 10. silny deszcz, 11. bunt, powstanie, 12. pierwiastek chemiczny o symbolu V, 13. człowiek stosujący samowolę i gwałt, 14. góry na Płw. Apenińskim, 17. autor „Pamiątki z Celulozy".

PIONOWO: 1. litewsko-ruski szlachcic, 2. zdrowa jarzyna, 4. rodzaj bębna w dawnym wojsku, 5. nazwa Krymu za czasów starogreckich, 6. transport wojskowy, 7. melodie wydzwaniane przez zegary, 8. 100 kg, 15. hazardowa gra w karty, 16. pułkownik włoski — poległ w powstaniu styczniowym.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 29. 12. 1967 r. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

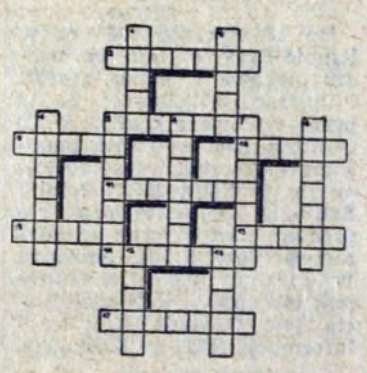

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 50

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. zawilec, 8. sadysta, 9. poranek, 10. pasterz, 13. bieda, 14. dzikus, 16. Płomyk, 17. balistyka, 22. Dakota, 23. nowina, 24. akcja, 27. apostoł, 28. kontusz, 29. Ontario, 30. hydrant.

PIONOWO: 1. Mazowsze, 2. bijatyka, 3. celer, 4. baraż, 5. dyktator, 6. storczyk, 11. Wieliczka, 12. adaptacja, 15. Skawa, 16. Pekin, 18. Zakopane, 19. Bolesław, 20. awantura, 21. inkasent, 25. folia, 26. motyl.

MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. cykuta, 5. klempa, 8. Gogol, 9. mitra, 10. piarg, 11. Romer, 12. aktywa, 15. wentyl.

PIONOWO: 1. rywal, 2. strup, 4. Honsiu, 5. klinga, 6. amfora, 7. traper, 13. kiper, 14. Wołyń.

BONY KSIĄŻKOWE

za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 49 wylosowali: MARIA KOSIŃSKA Os. Kolorowe 12/82, ANNA HOLLAENDER Koźle woj. opolskie ul. Żeromskiego 5, ANTONI SIEKAŃSKI ul. Izaaka 1 m 6, KAZIMIERZ WALAWSKI ul. Blich 8 m 5, DANUTA BANIAK Os. Centrum B bl. 7 m 71. Bony wysyłamy pocztą.